Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

NFZ: Nie było dokumentacji medycznej, szpital nie dostanie pieniędzy

NFZ nie ma dokumentacji medycznej ani skierowania na zabieg w postaci elektronicznej wymaganej prawem. Dlatego NFZ uznaje, że zabieg odbył się poza systemem publicznej ochrony zdrowia i tym samym nie widzi możliwości zapłacenia za niego szpitalowi – ustaliła „Codzienna". – Izba lekarska prowadzi sprawę dotyczącą odpowiedzialności zawodowej lekarzy, którzy przeprowadzili zabieg u syna senatora – informuje Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej. – To kolejny kryzys wizerunkowy KO związany z ochroną zdrowia – komentuje Kosikowski. Kolejny, bo prokuratura w Gliwicach bada wykorzystanie wbrew prawu karetki dla bliskiej osoby posłanki KO Krystyny Szumilas. s.4

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Gazeta Polska
codziennie

BYŁY CZŁONEK ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNYCH PO RAZ KOLEJNY PRÓBUJE PRZYPISAĆ PROROSYJSKOŚĆ PRZECIWNIKOM POLITYCZNYM

Czerwony marszałek atakuje prezydenta Nawrockiego

Włodzimierz Czarzasty, były członek PZPR, a także polityk przez lata unikający poszerzonej weryfikacji przez służby, przy jednoczesnym ujawnianiu jego niejasnych kontaktów towarzysko-biznesowych z ludźmi związanymi z Kremlem, po raz kolejny uderza w prezydenta Karola Nawrockiego, wykorzystując do tego absurdalne zarzuty o rzekomą prorosyjskość głowy państwa. „Pańska przeszłość, działalność i kontakty powinny już dawno zamknąć Panu drogę do urzędów państwowych wolnej Polski" – odpowiedział liderowi Lewicy szef BBN prof. Sławomir Cenckiewicz.

s.3

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Wtorek 14/04/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #69 (4163) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

POLSKA

Sędziowie nie składają rezygnacji ze starych funkcji

Krystian Markiewicz i Anna Korwin-Piotrowska nadal nie zrzekli się swoich funkcji sędziowskich. Nie złożyli stosownych dokumentów w dotychczasowych miejscach pracy. Dla prawników jest oczywiste, że obu stanowisk nie można łączyć, a opozycja podkreśla, że to dowód na niewiarę we własne zaprzysiężenie. Nawet wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha uznaje, że sędziowie powinni zrezygnować. s.6

POLSKA

Niedźwiedzia przysługa dla Hennig-Kloski

15 tys. zł miesięcznie – tyle będzie zarabiał członek grupy interwencyjnej, która ma płoszyć niedźwiedzie w Bieszczadach. W wartym 16 mln zł projekcie założono również kupno dwóch samochodów terenowych i sprzętu oraz stworzenie strony internetowej za milion złotych. Szczegóły projektu nagłośnił Bartosz Romowicz z Polski 2050, który zapowiedział poparcie wniosku o odwołanie Pauliny Hennig-Kloski. s.6

ŚWIAT

Rok 2027 zadecyduje o nowym układzie sił w Europie

Już w następnym roku odbędą się wybory parlamentarne i prezydenckie w wielu krajach europejskich, od Hiszpanii, przez Włochy, Niemcy, po Polskę i Finlandię. Jak przekonuje prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, wygrana sił prawicowych, zwłaszcza we Francji, może powstrzymać procesy centralizacyjne w Unii Europejskiej, na które stawiają Niemcy. s.8

ŚWIAT

Wyborcy bezwzględni dla Orbána. Opozycja z większością konstytucyjną

Opozycyjna Tisza w niedzielnych wyborach parlamentarnych na Węgrzech odniosła przytłaczające zwycięstwo, kończąc trwające 16 lat rządy Fideszu Viktora Orbána. Lider Tiszy Péter Magyar wezwał prezydenta Węgier i szefów instytucji publicznych do opuszczenia stanowisk dobrowolnie. – W innym przypadku sami was zwolnimy – mówił Magyar. s.8

ISSN 2083-7119
9 772083 711029 16

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

TULIPANY DLA MARII KACZYŃSKIEJ

PAMIĘĆ \ 13 kwietnia 2010 r. trumna z ciałem śp. Marii Kaczyńskiej wróciła z Rosji do Polski. Od 15 lat mieszkańcy Warszawy upamiętniają to wydarzenie, rozkładając żółte tulipany przed Pałacem Prezydenckim.

fot. Filip Walkiewicz/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 14.04 — Zachmurzenie. W zachodniej połowie Polski opady deszczu

WSCHÓD słońca 05 38 | ZACHÓD słońca 19 33

Imieniny obchodzą: Ardalion, Julianna, Justyna, Krzysztof, Lawiniusz, Maria, Myślimir, Piotr, Trofim, Tyburcja, Tyburcjusz, Tyburcy, Walerian

Gdańsk 12°C / 7°C	Lublin 14°C / 8°C
Katowice 18°C / 10°C	Kraków 17°C / 9°C
Łódź 12°C / 9°C	Poznań 13°C / 8°C
Warszawa 15°C / 9°C	Wrocław 16°C / 8°C

Środa 15.04 — Opady deszczu. Na zachodzie Polski pogodnie

WSCHÓD słońca 05 36 | ZACHÓD słońca 19 35

Imieniny obchodzą: Abel, Anastazja, Modest, Olimpia, Piotr, Potencjana, Potencjanna, Sylwester, Sylwestra, Tytus, Wiktoryn, Wszegniew

Gdańsk 10°C / 3°C	Lublin 11°C / 4°C
Katowice 12°C / 8°C	Kraków 13°C / 9°C
Łódź 12°C / 4°C	Poznań 16°C / 6°C
Warszawa 10°C / 5°C	Wrocław 14°C / 6°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Co Orwell mówi o dzisiejszej Polsce?

Z najnowszego raportu Biblioteki Narodowej o stanie czytelnictwa wynika, że George Orwell – po raz pierwszy – trafił do pierwszej dziesiątki najchętniej czytanych w Polsce autorów. Moja znajoma na podstawie obserwacji własnych twierdzi, że chętnie sięgają po niego nastolatki – również w formie komiksowych adaptacji. Trudno nie traktować tego jako znaku czasów. W uśmiechniętej Polsce do gustu czytelników trafia autor ponurych dystopii, wizji społeczeństw opartych na kłamstwie i przemocy. Orwella nurtowało coś jeszcze: wyczuwał, że pozorny język egalitaryzmu i wolności niesie ze sobą swoje przeciwieństwa, że ideologia jest parawanem dla paskudnego systemu władzy. Gdy więc w Polsce w 2025 r. autor „Folwarku zwierzęcego" i „Roku 1984" po raz pierwszy trafia do najlepszej czytelniczej dziesiątki, da się powiedzieć jedno: nie ma przypadków, są tylko znaki.

Rafał Zawistowski

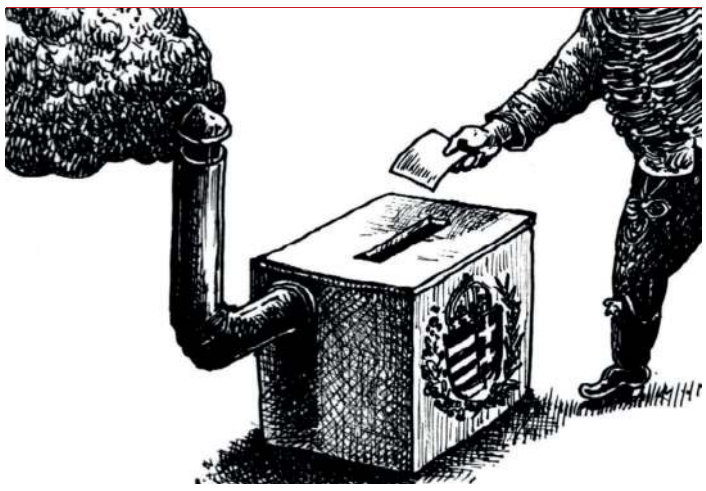

Grzegorz Wszołek

Węgry i wnioski na przyszłość

Unia Europejska mocno zaangażowała się w wybory parlamentarne na Węgrzech – podobnie jak wcześniej w Mołdawii, Rumunii i Polsce. Trzeba przyznać, że nacisk Brukseli na to, by wygrywali jej faworyci, jest skuteczny. I to w dobie afer korupcyjnych ważnych polityków, jak Didier Reynders czy Eva Kaili, nierównowagi na korzyść Niemiec i Francji, prowadzącej do Europy różnych prędkości, czy nacisków na pakt migracyjny, który powinien teoretycznie wywołać poważny polityczny wstrząs i umocnienie wpływów prawicowych. Przyglądając się programowi Tiszy, jest to centroprawica stawiająca na socjal. Utrzymanie świadczeń, niższe podatki dla najuboższych, cięcie deficytu, wzrost nakładów na ochronę zdrowia i edukację – nie jest to program typowo lewicowy jak na europejskie standardy. Upadek Viktora Orbána powinien być drogowskazem dla polskiej prawicy – trzeba stawiać na młodsze, sprawne retorycznie, wykształcone twarze, przecinać w zarodku „wrzody" w postaci afer i skupiać się na zasobności portfeli Polaków. Budapeszt był przedsionkiem przed kolejnymi wyborami w Europie. Prawica musi mieć tego świadomość i mieć na to skuteczną receptę.

Konrad Wysocki

Dyktator pręży muskuły

W ostatnich tygodniach ze strony Białorusi dochodzi wiele sygnałów podsycających wojenną retorykę. Najpierw Alaksandr Łukaszenka przeprowadził inspekcję armii, i to z pominięciem całej ścieżki decyzyjnej, z resortem obrony i sztabem generalnym na czele. Komentując efekty, stwierdził, że choć w wojsku odnotowano liczne braki, to Białoruś „przygotowuje się do wojny". Zagroził przy tym, że jeżeli z armii nie znikną mankamenty, to zdymisjonuje całe dowództwo. W tym czasie pojawiły się informacje, że Mińsk kupił od Rosji system rakietowy Oriesznik, zaś Rosja planuje budowę czterech nowych baz na terytorium Białorusi dla dronów dalekiego zasięgu. Z kolei ostatnie dni to powrót do „poligonowego maratonu". W okolicach graniczącego z Polską Brześcia ćwiczą jednostki podporządkowane pod Północno-Zachodnie Dowództwo Operacyjne. Wojenna retoryka białoruskiego dyktatora to nic innego jak prężenie muskułów i urabianie społeczeństwa narracją o urojonym wrogu w postaci m.in. Polski, która rzekomo szykuje się do najazdu. Mimo groteskowości wielu tych tez nie powinniśmy lekceważyć sygnałów docierających z Mińska. Zwłaszcza że wojna hybrydowa cały czas trwa.

JACEK LIZINIEWICZ

Nasz bohater Wiktor

Czytelnicy „Gazety Polskiej" z pewnością pamiętają postać Wincentego Pstrowskiego, czyli „bohatera Polski Ludowej", który wyrabiał w kopalniach aż 293 proc. normy. Ta retoryka wróciła w przypadku systemu kaucyjnego. „15-letni Wiktor z Krakowa pomógł sprzątać okolice Bulwarów Wiślanych. Wykorzystał to, że od kilku miesięcy, po raz pierwszy w historii Polski, opłaca się zbierać opakowania, które dotychczas nazywaliśmy odpadami. Teraz to surowce, które ponownie przetwarzamy. Jak informują media, Wiktor zebrał w 1,5 miesiąca aż 3388 butelek z kaucją. W sklepie otrzymał za to paragony wartości 1700 zł. Jest bohaterem!" – napisała minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska. Prawdziwy bohater naszych czasów! Gdyby każdy był taki jak Wiktor, to Polska byłaby czysta i wolna od plastiku. Stańmy więc do tego szlachetnego wyścigu jak górnicy w latach 40. „Kto wyrobi więcej ode mnie?" – rzuca dziś każdemu Polakowi 15-latek z Krakowa.

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. Wikipedia/d

ODCIĄĆ TVP W LIKWIDACJI OD PIENIĘDZY

POLITYKA \ 800 mln zł dla NFZ zamiast na TVP w likwidacji. Ratujemy dostęp do badań! – mówił wczoraj Przemysław Czarnek. PiS złożył w Sejmie stosowną ustawę i chce jej natychmiastowego procedowania.

POLITYKA \ Były członek organizacji komunistycznych po raz kolejny próbuje przypisać prorosyjskość przeciwnikom politycznym

Czerwony marszałek atakuje prezydenta Nawrockiego

Włodzimierz Czarzasty, były członek PZPR, a także polityk przez lata unikający poszerzonej weryfikacji przez służby, przy jednoczesnym ujawnianiu jego niejasnych kontaktów towarzysko-biznesowych z ludźmi związanymi z Kremlem, po raz kolejny uderza w prezydenta Karola Nawrockiego, wykorzystując do tego absurdalne zarzuty o rzekomą prorosyjskość głowy państwa. „Pańska przeszłość, działalność i kontakty powinny już dawno zamknąć Panu drogę do urzędów państwowych wolnej Polski" – odpowiedział liderowi Lewicy szef BBN prof. Sławomir Cenckiewicz.

Jan Przemyłski

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Chcieliśmy z wielkim szacunkiem pokłonić się tym, którzy walczyli i doprowadzili do tego, że to miejsce możemy nazywać Polską. Bez względu na to, czy byli to żołnierze polscy, czy żołnierze radzieccy (...), ci ludzie nas wyzwolili – przekonywał Włodzimierz Czarzasty w 2019 r. podczas konferencji w Szczecinie. To tylko jedna z długiej listy wypowiedzi lidera Lewicy, w których wychwalał sowieckich okupantów, bagatelizował zbrodniczy system komunistyczny czy atakował żołnierzy polskiego podziemia, którzy walczyli o niepodległość i suwerenność Rzeczpospolitej. Jego zamiłowanie do myśli płynącej ze Wschodu trwa od wczesnych lat młodzieńczych.

Warto przypominać, że obecny marszałek Sejmu był w przeszłości członkiem Socjalistycznego Związku Studentów i w latach 80. regularnie podróżował do Związku Sowieckiego, gdzie gościła go komunistyczna organizacja Komsomoł. Po stanie wojennym dobrowolnie zapisał się także do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Czerwony marszałek atakuje prezydenta

Obecny lider Lewicy ma w dorobku także udział w kilku głośnych skandalach politycznych. Był jedną z kluczowych postaci afery Rywina. Na początku roku natomiast red. Piotr Nisztor na łamach „Gazety Polskiej" ujawnił informacje o jego powiązaniach towarzysko-biznesowych ze Swietłaną Czestnych, która blisko współpracowała z ludźmi Kremla. Czarzasty mimo apeli mediów, polityków oraz różnych innych środowisk nie wytłumaczył się z tej znajomości.

Na jaw wyszło również, że przez lata skutecznie unikał wypełnienia ankiety bezpieczeństwa i poddania się szczegółowej weryfikacji przez służby. Z kolei portal Niezależna.pl ustalił, że Czarzasty zasiada w Fundacji Wielki Błękit, której prezesem jest Marian Kubalica otwarcie popierający Władimira Putina, kolportujący propagandę rosyjską i atakujący polskich działaczy, np. Andrzeja Poczobuta.

Mimo tak obciążającej przeszłości marszałek nie ma żadnych oporów, aby próbować przypisywać prorosyjskość innym politykom, a przede wszystkim prezydentowi Karolowi Nawrockiemu. W mediach społecznościowych opublikował kolejny wpis uderzający w głowę państwa. „Został Panu tylko Putin, Panie Prezydencie. Pamiętamy Pana ostatnią wizytę w Budapeszcie" – napisał Czarzasty, dodając zdjęcie Karola Nawrockiego z Victorem Orbánem. Lider Lewicy był też gościem Polsatu News, w którym wypowiadał się na temat prezydenta. – Zastanawiałem się, czy tego zwrotu użyć, czy nie, ale pan prezydent w naszym imieniu, bo jest prezydentem Polski, po prostu zrobił z siebie idiotę. Nie Jezusa, tylko idiotę. To jest wielki problem. Dlaczego nie za mocne? Niech pan zobaczy, co się na Węgrzech stało – stwierdził polityk.

Szef BBN: „Wiemy, kim pan jest"

Do tych ataków odniósł się m.in. szef BBN prof. Sławomir Cenckiewicz. „Pańska przeszłość, działalność i kontakty powinny już dawno zamknąć Panu drogę do urzędów państwowych wolnej Polski. Pańskie grubiańskie ataki na prezydenta Polski (również dziś) są objawem frustracji i świadomości, że wiemy, kim Pan jest, i że na takie draństwo w życiu publicznym się nigdy nie zgodzimy" – brzmi fragment wpisu autorstwa prof. Cenckiewicza.

Warto też podkreślić, że to tylko jeden w wielu ataków Czarzastego na głowę państwa w ostatnim czasie. W jego mediach społecznościowych tylko w ciągu ostatniego nieco ponad miesiąca pojawiły się posty uderzające w prezydenta Nawrockiego za weto wobec unijnego SAFE, weto wobec nowelizacji Kodeksu postępowania karnego czy nieodebranie ślubowania od czwórki osób wybranych na funkcje sędziów TK.

„Bierze na siebie absurdalne i nierzadko wulgarne ataki"

„Codzienna" zwróciła się do dr. Andrzeja Anusza, politologa z Instytutu Piłsudskiego, z prośbą o komentarz do całej sytuacji. – Czarzasty ma dwa główne cele. Po pierwsze w mojej opinii on ma umowę z Tuskiem, że bierze na siebie absurdalne i nierzadko wulgarne ataki na prezydenta. Jednocześnie próbuje w różnych sytuacjach wchodzić w rolę pierwszej osoby w państwie. Widzieliśmy to chociażby podczas wydarzeń w Sejmie w zeszłym tygodniu, gdzie osoby wybrane na funkcję sędziów Trybunału Konstytucyjnego składały ślubowanie „wobec" prezydenta bez prezydenta. Przecież Czarzasty był najwyższym przedstawicielem państwa na tej imprezie. W związku z tym uważam, że marszałek dogadał się z premierem, że jego rolą będzie polityczne uderzanie w prezydenta Nawrockiego – ocenił dr Anusz.

– Po drugie zdaje sobie on sprawę, że najwyższym przedstawicielem państwa jest osoba o zdecydowanie antykomunistycznych poglądach, która jednoznacznie ocenia okres PRL. Atakowanie takiej osoby przez członka PZPR ma zaspokajać oczekiwania sierot po PRL. Taka grupa ciągle w Polsce jest. Czarzasty ustawił się w roli ich rzecznika. Liczy, że to zapewni mu poparcie, które pozwoli w następnych wyborach przekroczyć próg i utrzymać się w Sejmie – ocenia politolog.

Dr. Anusza zapytaliśmy również o strategię polegającą na oskarżaniu innych o prorosyjskość. – Wpisuje się tym w narrację Donalda Tuska. Chodzi o odwrócenie znaczeń. Ludzie, którzy realizowali rzeczywisty reset z Kremlem, jak właśnie Tusk, bo przecież pamiętamy jego słynne wystąpienie, że chce współpracy z Rosją „taką, jaka ona jest", teraz swoje błędy próbują przypisać przeciwnikom. Wiedzą, że ich postawa wobec Moskwy jest nie do obrony i przyjęli strategię, że nie będą się z tego tłumaczyć, tylko postarają się wmówić społeczeństwu, że druga strona jest jeszcze bardziej prorosyjska – powiedział „GPC" dr Andrzej Anusz.

Czarzasty nie ma innego pomysłu na siebie

Swoją opinią podzielił się z nami także prof. Mieczysław Ryba z KUL. – Jan Maria Rokita w jednym z wywiadów powiedział o Czarzastym, że jest to człowiek niesamowicie cyniczny, sprytny i przebiegły. On rywalizuje z innymi członkami obozu 13 grudnia o wizerunkowe przywództwo i obrał sobie za cel prezydenta Karola Nawrockiego, jako najpopularniejszego polityka wywodzącego się z prawicy, mając nadzieję, że się na tym zbuduje. Nie ma innego pomysłu na siebie – powiedział nam prof. Ryba.

– Prezydentowi nie zagrażają ataki Czarzastego, bo to jest bardzo mało wiarygodna postać zarówno dla elektoratu konserwatywnego, jak i centrowego. Natomiast to, czy on się na tym zbuduje, zależy od Donalda Tuska. Jeżeli Czarzasty zacznie wyrastać dla niego na konkurencję, to ten może go spacyfikować, wykorzystując sprawdzone przez siebie metody.

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. YouTube/d

SABOTAŻ PRZY BUDOWIE ELEKTROWNI ATOMOWEJ?

POŻAR \ **W nocy z 12 na 13 kwietnia doszło do pożaru sprzętu jednej z firm wykonujących remont ul. Morskiej w Słajszewie. Zdarzenie miało miejsce na remontowanej, w ramach współpracy z gminą Choczewo, drodze od miejscowości Słajszewo do granicy inwestycji – podała wczoraj spółka Polskie Elektrownie Jądrowe.**

PRYWATA POLITYKÓW KO \ Zabieg dla syna senatora, karetka dla matki posłanki

NFZ: Nie było dokumentacji medycznej, szpital nie dostanie pieniędzy

NFZ nie ma dokumentacji medycznej ani skierowania na zabieg w postaci elektronicznej wymaganej prawem. Dlatego NFZ uznaje, że zabieg odbył się poza systemem publicznej ochrony zdrowia i tym samym nie widzi możliwości zapłacenia za niego szpitalowi – ustaliła „Codzienna". – Izba lekarska prowadzi sprawę dotyczącą odpowiedzialności zawodowej lekarzy, którzy przeprowadzili zabieg u syna senatora – informuje Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej. – To kolejny kryzys wizerunkowy KO związany z ochroną zdrowia – komentuje Kosikowski. Kolejny, bo prokuratura w Gliwicach bada wykorzystanie wbrew prawu karetki dla bliskiej osoby posłanki KO Krystyny Szumilas.

Jarosław Molga

Potwierdzają się wczorajsze ustalenia „Codziennej" wskazujące, że senator Tomasz Lenz posiada dokumentację medyczną dotyczącą zabiegu, który został przeprowadzony u jego syna w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim, ale dokumentacja ta jest jedynie w wersji papierowej i niezgodna z procedurami wymaganymi przez NFZ.

NFZ nie zapłaci szpitalowi w Aleksandrowie Kujawskim za przeprowadzenie operacji u syna senatora Tomasza Lenza | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Poza systemem świadczeń

Jak poinformowały nas źródła w NFZ, do szpitala w Aleksandrowie Kujawskim fundusz wysłał pismo z pierwszymi ustaleniami kontrolnymi oraz żądanie wyjaśnień w sprawie owego zabiegu. Kontrolerzy NFZ zawiadamiają szpital, że 15 marca (a więc w dniu, kiedy syn senatora miał zabieg) według dokumentacji szpitala nie był operowany żaden pacjent. Jednocześnie jednak w książce oddziału jest wpis o zabiegu syna senatora. Dokumentację dotyczącą zabiegu w wersji papierowej lekarz dokonujący zabiegu dostarczył dopiero po fakcie na wyraźnie żądanie kontrolerów NFZ. Według naszych informacji na tej dokumentacji jest pieczątka poradni chirurgicznej, a nie oddziału chirurgii. Ta poradnia była w tym czasie nieczynna. Nie ma dokumentacji elektronicznej wymaganej prawem. Dlatego NFZ na podstawie ustaleń kontrolnych w piśmie do dyrekcji szpitala stwierdza jednoznacznie, że udzielone świadczenie dla syna senatora odbyło się poza systemem świadczeń ochrony zdrowia finansowanych ze środków publicznych.

Lekarz dla syna senatora, a dla pacjentów?

Przypomnijmy, że senator Lenz w swoich oświadczeniach (z niedzieli) podkreślał, że wszystko odbyło się zgodnie z procedurami publicznej ochrony zdrowia. Broniący kolegi z KO Tomasz Grodzki twierdził, że Lenz miał skierowanie na ten zabieg. Według naszych ustaleń owego skierowania nie odnotowano w szpitalu, nie ma go też NFZ (powinno być też przynajmniej odnotowane w systemie w wersji elektronicznej).

Ponieważ zabieg był poza systemem finansowanym publicznie (ale w publicznej placówce, na publicznym sprzęcie i zasobach lekowych) NFZ nie zapłaci szpitalowi za owo świadczenie. Co więcej, szpitalowi grożą kary. NFZ żąda bowiem od szpitala wyjaśnienia, m.in. jak to się stało, że lekarz będący na dyżurze na oddziale (pełniący jako jedyny dyżur w tym czasie) jednocześnie dokonywał zabiegu w ocenie NFZ poza systemem ochrony zdrowia. Dlatego fundusz chce wyjaśnień, jak szpital zapewniał pacjentom opiekę, jeśli lekarz dyżurny nie był obecny.

Dyrektor szpitala Mariusz Trojanowski musi udzielić wyjaśnień do dziś do końca dnia. Nie chciał komentować faktu otrzymania pisma z NFZ ani zawartych w nim ustaleń. Potwierdza zaś, że nie ma w systemie szpitala skierowania na zabieg, o którym mówił Grodzki. – To zadziwiające, skąd pan Grodzki ma takie informacje, których potwierdzenia nie ma w naszym szpitalu – mówi Trojanowski.

Wykorzystanie karetki przez dyrektora z KO

– Sprawę lekarzy zaangażowanych w zabieg syna senatora Lenza badają izba lekarska i rzecznik odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Sprawę skierowała do zbadania Naczelna Izba Lekarska zaraz po tym, jak nagłośnił ją portal Wp.pl – mówi rzecznik NIL Jakub Kosikowski. Pytany o komentarz do całej sprawy, mówi: – Po sprawie Leska myślałem, że wyciągnięto pewne wnioski na temat tworzenia własnych kryzysów wizerunkowych w służbie zdrowia. Cóż, sprawa senatora KO całkowicie zniszczyła moje „myślałem".

Afera z zabiegiem syna senatora KO to niejedyny w ostatnich dniach przypadek wykorzystania przez polityków KO koneksji i publicznych zasobów w ochronie zdrowia. Prokuratura Rejonowa Gliwice Zachód bada sprawę wykorzystania karetki przez dyrektora ds. administracyjnych szpitala w Knurowie, działacza KO. Nie mając uprawnień, po prostu wyjechał on karetką ze szpitala, by pomóc matce posłanki Koalicji Obywatelskiej Krystyny Szumilas. Zdarzenie miało miejsce rok temu, ale dopiero niedawno szczegóły ujawnił portal Zero. Według relacji portalu dyrektor „wparował na izbę przyjęć i zabrał aparat EKG z jednego z oddziałów. Następnie wsiadł ze sprzętem do karetki pogotowia i odjechał nią, nie informując o niczym personelu medycznego. Po pewnym czasie wrócił z pacjentką oraz dwoma członkami jej rodziny. „Pacjentką była matka Szumilas, a dyrektorem ds. administracyjnych jest partyjny kolega Szumilas Kamil Krzysiński (w 2021 r. wszedł w skład rady powiatu Koalicji Obywatelskiej w Gliwicach, a w 2024 r. był kandydatem do Sejmiku Województwa Śląskiego z listy Koalicji Obywatelskiej).

Śledztwo w toku

Krzysiński nie ma uprawnień do prowadzenia karetki. Co więcej, okazało się, że był na wizycie domowej na wezwanie Szumilas (prócz niego był lekarz, który po prostu wykonywał swoją pracę). Sama Szumilas w wydanym oświadczeniu napisała, że „nie robi takich rzeczy", czyli, że nie korzysta ze znajomości w celu ominięcia systemu ochrony zdrowia, a o tym, że Krzysiński nie ma uprawnień, nie miała pojęcia.

Sprawę uprowadzenia karetki spod szpitala przez nieuprawnioną osobę zgłosił do prokuratury ówczesny prezes placówki Tomasz Broda (w marcu zrezygnował i obecnie jest prezesem innego szpitala). W materiałach przekazanych prokuraturze jest filmik nagrany przez dyżurującą wtedy pielęgniarkę. Widać na nim, jak dyrektor wsiada do karetki i odjeżdża. Doniesienie zostało złożone na początku roku. – Postępowanie się toczy od lutego tego roku i cały czas trwa. Na razie toczy się „w sprawie", a nie „przeciwko". Na tym etapie obowiązuje więc tajemnica postępowania i nie będę udzielać bardziej szczegółowych informacji – mówiła wczoraj „Codziennej" rzecznik prokuratury w Gliwicach Agnieszka Bukowska. Tomasz Broda nie chciał z nami rozmawiać na temat tego zdarzenia.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. mat. pras./d

BUDOWA DRÓG WYHAMUJE?

INFRASTRUKTURA \ Branża budowlana grozi pozwami za niską waloryzację umów i ostrzega przed zatrzymaniem budowy szybkich dróg – informuje w poniedziałkowym wydaniu „Rzeczpospolita".

fot. AdobeStock/d

RZĄD CHWALI SIĘ SYSTEMEM KAUCYJNYM

ŚMIECI \ W drugiej połowie marca, w ciągu dwóch tygodni, zwróciliśmy do systemu kaucyjnego ponad 200 mln opakowań. To już łącznie zwróconych 520 mln opakowań – poinformowała Paulina Hennig-Kloska.

OBCHODY \ Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

Prezydent: Putin powtarza działalność Związku Sowieckiego

Blisko 22 tys. polskich obywateli – głównie oficerów Wojska Polskiego oraz przedstawicieli administracji państwowej i inteligencji – bestialsko zamordowali Sowieci wiosną 1940 r. w Katyniu. Wczoraj obchodziliśmy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, a udział w obchodach wziął prezydent Karol Nawrocki. – Federacja Rosyjska jest zagrożeniem dla wolnego świata, a Władimir Putin powtarza działalność Związku Sowieckiego. Na naszej ziemi jest to oczywiste – podkreślił w swojej przemowie prezydent.

Jan Przemyłski

O zbrodni katyńskiej świat usłyszał 13 kwietnia 1943 r., kiedy ogłoszono, że w lesie pod Katyniem zlokalizowane zostały masowe mogiły polskich oficerów. Przez kolejne blisko pół wieku Moskwa ukrywała prawdę o tym mordzie, a komuniści rządzący naszym państwem zaciekle bronili narracji sowieckiej.

W 2007 r. Sejm RP ustanowił 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Wczoraj w uroczystościach zorganizowanych w Muzeum Katyńskim w Warszawie udział wziął m.in. prezydent Karol Nawrocki. – Katyń to symbol straszliwej zbrodni na 22 tys. Polaków, którzy wiernie służyli Rzeczpospolitej – wśród nich także duchownych wielu obrządków. To symbol zbrodni dokonanej przez Związek Sowiecki. Zbrodni sformalizowanej, zbrodni zaplanowanej, zbrodni wymierzonej w naród polski po to, aby Polska na zawsze zniknęła z mapy pamięci – mówił prezydent.

Zaznaczył, że „Katyń to także symbol kłamstwa, sowieckiej propagandy". – Katyń stał się punktem fundamentalnym dla kłamstwa komunistów po roku 1945. Tych komunistów, którzy Polski nie wyzwolili, a zniewolili na blisko 50 lat. Wokół tego kłamstwa budowano cały aparat partyjny, edukację, oświatę. Okłamywano naród polski – kontynuował. Prezydent odniósł się także do współczesnej sytuacji międzynarodowej, podkreślając, że konieczne jest zrozumienie „perspektywy Europy Środkowej i Wschodniej". – Tych państw, które doskonale znają Związek Sowiecki i które wiedzą dziś, że Federacja Rosyjska jest zagrożeniem dla wolnego świata, a Władimir Putin powtarza działalność Związku Sowieckiego. Na naszej ziemi jest to oczywiste – powiedział Karol Nawrocki.

Wczoraj na warszawskich Starych Powązkach odbyła się uroczystość pogrzebowa szczątków jednej z bezimiennych ofiar zbrodni dokonanej w 1940 r. przez Sowietów. Mszy przewodniczył metropolita warszawski abp Adrian Galbas. – Pamięć o ofiarach zbrodni katyńskiej jest potrzebna żywym, bo pozwala zrozumieć własną tożsamość i budować przyszłość – mówił duchowny podczas ceremonii pogrzebowej.

Komentarza do tej bolesnej rocznicy udzielił „Codziennej" prof. Wiesław Wysocki, historyk z UKSW. – Chociaż sprawę zasadniczą udało się wyjaśnić, a sprawca i kat przyznał się do winy, to dzisiaj próbuje swoją odpowiedzialność zataić lub przerzucić jej część na stronę polską. W związku z tym państwo polskie nadal ma dużo do zrobienia, aby prawda została obroniona. Zamordowanych się nie wskrzesi, ale pamięć o nich jest naszym obowiązkiem. Musimy ciągle przypominać, że to jest sprawa i wszystkich władz, i wojska, i rodzin katyńskich, i całego społeczeństwa – powiedział „GPC" prof. Wysocki.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.

Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie

ZESKANUJ KOD I ZAMÓW

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

Dane do przelewu lub wpłaty na poczcie: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa.
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. x.com/d

AMBASADOR USA O WŁODZIMIERZU CZARZASTYM

POLITYKA \ „Ten człowiek jest zagrożeniem. Celem jego zapalczywej retoryki obrażającej Donalda Trumpa może być jedynie zaszkodzenie stosunkom amerykańsko-polskim i osłabienie własnego kraju. Ponieważ to notoryczny aparatczyk skrajnej lewicy i były komunista, nie powinniśmy być zaskoczeni" – napisał wczoraj Tom Rose, ambasador USA w Polsce.

POLITYKA \ Markiewicz i Korwin-Piotrowska nadal nie zrezygnowali ze stanowisk

Cyrk w TK trwa: wybrani przez Sejm sędziowie nie składają rezygnacji ze starych funkcji

Krystian Markiewicz i Anna Korwin-Piotrowska nadal nie zrzekli się swoich funkcji sędziowskich. Nie złożyli stosownych dokumentów w dotychczasowych miejscach pracy. Dla prawników jest oczywiste, że obu stanowisk nie można łączyć, a opozycja podkreśla, że to dowód na niewiarę we własne zaprzysiężenie. Nawet wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha uznaje, że sędziowie powinni zrezygnować.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj czworo wybranych przez Sejm, ale niezaprzysiężonych przez prezydenta Karola Nawrockiego sędziów pojawiło się w Trybunale Konstytucyjnym. Wśród nich znaleźli się sędziowie Anna Korwin-Piotrowska i Krystian Markiewicz. Oboje zachowali się bardzo ostrożnie. Co prawda w mediach twierdzą, że są sędziami TK, ale nadal nie zrezygnowali oficjalnie ze swoich funkcji.

Anna Korwin-Piotrowska nadal widnieje na stronach Sądu Okręgowego w Opolu jako prezes instytucji. Zadzwoniliśmy do jej sekretariatu z pytaniem o to, czy złożyła rezygnację. – Nie mam takiej informacji – usłyszeliśmy w odpowiedzi. Podobnie wypowiedział się rzecznik instytucji. Nic nie zmieniło się również w statusie Krystiana Markiewicza. Sąd Okręgowy w Katowicach nie przekazał nam informacji co do jego sytuacji związanej z zatrudnieniem. Markiewicz nadal widnieje na stronie internetowej okręgówki. – Nie można być jednocześnie sędzią sądu powszechnego i sędzią TK. Biorąc udział w cyrkowym ślubowaniu w Sejmie, ośmieszyli siebie, urząd, do którego aspirowali, i stali się pośmiewiskiem w całym kraju. Sędziami już nie będą – uważa Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa.

Anna Korwin-Piotrowska i Krystian Markiewicz w mediach twierdzą, że są sędziami TK, ale nadal nie zrezygnowali ze swoich funkcji w sądach okręgowych | fot. YouTube/d

Wydaje się, że zdanie to podziela także Arkadiusz Myrcha, wiceminister sprawiedliwości. Dopytywany w Radiu Zet przez dziennikarza o zrzeczenie się funkcji powiedział: „Jeśli to jest ten moment, to wydaje mi się, że można to robić". Zdaniem komentatorów jednak sędziowie mogą obawiać się, że zostaną na lodzie i nie będą mieli z czego żyć.

Czym zajmują się wybrani przez sejmową większość i przez nią zaprzysiężeni sędziowie? W normalnych warunkach praca sędziego wygląda tak, że mają oni nielimitowany czas pracy i sami ustalają tryb zajęć. Do dyspozycji mają również asystentów, którym zlecają zadania. Wybrani przez Sejm sędziowie nie mogą na to liczyć. – Podczas swoich pobytów w TK wyżej wymienione osoby korzystały z pomieszczeń biblioteki. Nie zostały im przydzielone żadne obowiązki, nie zostały wyznaczone do żadnego składu orzekającego ani nie przydzielono im asystentów. Zgodnie z art. 5 ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego stosunek służbowy sędziego TK nawiązuje się po złożeniu ślubowania wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – poinformowała nas Weronika Ścibor, rzecznik prasowa Trybunału Konstytucyjnego.

Niedźwiedzia przysługa dla Hennig-Kloski

ŚRODOWISKO \ 15 tys. zł miesięcznie – tyle będzie zarabiał członek grupy interwencyjnej mającej za zadanie płoszyć niedźwiedzie w Bieszczadach. W wartym 16 mln zł projekcie założono również kupno dwóch samochodów terenowych, stworzenie strony internetowej za milion złotych, a także sprzęt w postaci noktowizorów, termowizji, broni i amunicji gładkolufowej. Szczegóły projektu nagłośnił poseł Bartosz Romowicz z Polski 2050, który zapowiedział poparcie wniosku o odwołanie Pauliny Hennig-Kloski.

Niedźwiedzie w Polsce to nadal jeden z najrzadziej występujących gatunków. To oczywiście nie oznacza, że miejscowo nie powodują one problemów. Tak jest w Bieszczadach, gdzie trzy niedźwiedzie – zwykle wczesną wiosną – pojawiają się w pobliżu ludzkich siedzib, znajdując łatwo dostępne pożywienie. Problem dotyczy szczególnie trzech osobników, które chciano zabić w ub.r., a które resort postanowił ostatecznie ochronić. Stworzono program odstraszania, który ma kosztować w sumie 16 mln zł.

Na co pójdą pieniądze? Większość ma pochłonąć stworzenie zespołu interwencyjnego. Jego koszt to 8,75 mln zł. Tutaj możemy podzielić wydatki na te rzeczowe i osobowe. Z rzeczowych zespół zakupi dwa nowe samochody terenowe typu pick-up za pół miliona złotych. Paliwo do samochodów ma kosztować 157 tys. zł. Grupa interwencyjna ma być uzbrojona w sprzęt. Na zakup noktowizorów, dronów z kamerami termowizyjnymi, fotopułapek, amunicji gumowej, broni krótkiej, lampy halogenowej, latarki, gazu, pułapek, obroży telemetrycznych i chipów wydadzą prawie milion złotych. Mają też powstać centrum operacyjne grupy interwencyjnej i magazyn sprzętu w dwóch lokalizacjach za średnio 2,1 tys. zł miesięcznie – czyli w sumie 94,5 tys. zł.

Te koszty to jednak nic przy kosztach osobowych. Wynagrodzenie członków grupy interwencyjnej na umowach o pracę w ilości 5,5 etatu przez 45 miesięcy to łącznie 3,71 mln zł. Oznacza to, że etatowy płoszyciel niedźwiedzi zarobi blisko… 15 tys. zł miesięcznie. To o tyle ciekawe, że niedźwiedzie przez pięć miesięcy w roku śpią. To skłoniło chyba twórców projektu do zatrudnienia czterech osób na umowy-zlecenia. Na cztery takie etaty pójdzie 2,61 mln zł. Jeszcze wygodniejszą funkcję będzie miał edukator od niedźwiedzi. Szacuje się, że w 49 miesięcy zarobi on 764 tys. zł. Daje to kwotę 15,6 tys. zł miesięcznie.

Program miał przede wszystkim rozwiązywać problem gospodarki śmieciowej, aby odpady nie wabiły zwierząt, jednak zakłada on jedynie kupno 3 tys. niedźwiedzioodpornych kubłów na śmieci. Koszt jednego to 1 tys. zł. Z kosztorysu już zaczęli się śmiać internauci. – Stawiam dolary przeciwko orzechom, że przy projekcie znajdą zatrudnienie aktywiszcza, a gdy patrzę na działalność Ministerstwa Klimatu, to mam nieodparte wrażenie, że kierownictwo ministerstwa jest trochę jak Kubuś Puchatek: takie niezbyt bystre, po prostu żyje spokojnie i szczęśliwie – twierdzi Jacek Zarzecki, rolnik z Platformy Polskiej Wołowiny. Zwracają uwagę również na to, że projekt zakłada posadzenie drzew za absurdalne pieniądze. Planuje się zalesić 4,5 ha za 1,25 mln zł. Najprawdopodobniej będą więc sadzone duże drzewa owocowe.

Projekt stał się przyczynkiem do ataków na Paulinę Hennig-Kloskę. W tym tygodniu ma się odbyć głosowanie nad wotum nieufności wobec niej. Nadal nie wiadomo, co zrobią Polska 2050 i PSL. Ludowcy mają decyzję podjąć dzisiaj, chociaż niektórzy politycy mają dość kierownictwa resortu klimatu. W Polsce 2050 co najmniej jeden poseł zagłosuje za wnioskiem opozycji. Bartosz Romowicz jest zaciekłym przeciwnikiem Pauliny Hennig-Kloski. Reszta posłów nie ma jednak jednoznacznego stanowiska.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl 1e07ba7403

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA · Gazeta Polska codziennie · NOWE PAŃSTWO · FilaryBiznesu · niezależna.pl · REPUBLIKA · FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. x.com/d

ROZEJM PO ROSYJSKU

UKRAINA \ **W czwartek kremlowski zbrodniarz wojenny ogłosił 32-godzinny rozejm z okazji prawosławnej Wielkanocy. Strona ukraińska poinformowała, że w czasie jego obowiązywania Rosjanie naruszyli go co najmniej 2299 razy. Obejmowało to szturmy, ostrzał i ataki dronami. Nie użyli jedynie bomb, Shahedów ani rakiet.**

WĘGRY \ Ugrupowanie Tisza Pétera Magyara wygrywa wybory

Wyborcy bezwzględni dla Orbána. Opozycja z większością konstytucyjną

Opozycyjna Tisza w niedzielnych wyborach parlamentarnych na Węgrzech odniosła przytłaczające zwycięstwo, kończąc przy tym trwające 16 lat rządy Fideszu Viktora Orbána. Lider Tiszy Péter Magyar wezwał prezydenta Węgier i szefów instytucji publicznych mianowanych przez parlament za rządów premiera Orbána do opuszczenia stanowisk dobrowolnie. – W innym przypadku sami was zwolnimy – mówił Magyar.

Po 16 latach Węgrzy zakończyli rządy Viktora Orbána | fot. Bernadett Szabo/Reuters/Forum

Paweł Kryszczak

W niedzielnych wyborach parlamentarnych na Węgrzech zdecydowane zwycięstwo odniosła opozycyjna Partia Szacunku i Wolności (Tisza). Ugrupowanie Pétera Magyara zdobyło 53,07 proc. głosów, co przełożyło się na 138 miejsc w 199-osobowym parlamencie. Uzyskanie dwóch trzecich w parlamencie wynika po części z mieszanego systemu wyborczego obowiązującego na Węgrzech, który w tym przypadku promował partię Magyara. Tisza wygrała w 93 spośród 106 okręgów jednomandatowych. Z kolei Fidesz-KDNP uzyskał 38,43 głosów i wprowadzi do Zgromadzenia Krajowego zaledwie 55 przedstawicieli.

Pięcioprocentowy próg wyborczy przekroczyło jeszcze jedno ugrupowanie, Ruch Naszej Ojczyzny (MHM). Skrajnie prawicowa partia zdobyła sześć mandatów. Pod progiem wyborczym znalazły się Koalicja Demokratyczna (DK) i Węgierska Partia Psa o Dwóch Ogonach (MKKP), które uzyskały 1,18 proc. i 0,83 proc. głosów.

Rozczarowania porażką nie krył ustępujący premier Viktor Orbán. – Wynik wyborów jest dla nas bolesny, ale jednoznaczny: nie dano nam możliwości sprawowania rządów – oświadczył. Pogratulował zwycięstwa Magyarowi.

Sam lider Tiszy do tłumu wiwatującego na brzegach Dunaju mówił o tym, że „nigdy wcześniej w historii demokratycznych Węgier nie głosowało tak wielu ludzi – i żadna partia nie uzyskała tak silnego mandatu". Magyar zadeklarował, że w pierwszą zagraniczną podróż uda się do Warszawy, a następnie do Wiednia i Brukseli. W stolicy Belgii będzie starał się przekonać instytucje unijne do uwolnienia miliardów euro zamrożonych funduszy dla Węgier. – Zabierzemy do domu należne Węgrom fundusze unijne – powiedział cytowany przez portal Euronews.

W czasie kampanii wyborczej Magyar wielokrotnie mówił o konieczności walki z korupcją, odbudowie zaufania do instytucji publicznych i poprawy sytuacji gospodarczej Węgier. Jednocześnie ugrupowanie Magyara opowiada się, podobnie jak Fidesz, przeciwko nielegalnej migracji. Co więcej, Tisza ma zamiar zwiększyć wydatki na ochronę zdrowia do 7 proc. PKB do roku 2030 i utrzymać 13. i 14 emeryturę. W polityce zagranicznej Magyar sprzeciwia się wysyłaniu uzbrojenia lub żołnierzy na Ukrainę.

Rok 2027 zadecyduje o nowym układzie sił w Europie

EUROPA \ **Już w następnym roku odbędą się wybory parlamentarne i prezydenckie w wielu krajach europejskich, od Hiszpanii przez Włochy, Niemcy, po Polskę i Finlandię. Jak przekonuje prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, wygrana sił prawicowych, zwłaszcza we Francji, może powstrzymać procesy centralizacyjne w Unii Europejskiej, na które stawiają Niemcy. – Z kolei wybory w Polsce rozstrzygną o kombinacji bezpieczeństwa wojskowego na wschodniej flance NATO – zauważa politolog.**

W roku 2027 w 11 państwach europejskich odbędą się wybory parlamentarne i/lub prezydenckie, które wpłyną na układ sił na naszym kontynencie. Na tej liście poza wyborami parlamentarnymi w Polsce znalazły się m.in. te we Włoszech, w Finlandii, Szwajcarii, Estonii, Grecji, Serbii, na Słowacji i w Hiszpanii. Na rok 2027 zaplanowano również wybory prezydenckie w Niemczech, gdzie odbywają się w formie pośredniej, i we Francji.

W przypadku Hiszpanii rządzący lewicowy rząd Pedra Sánchezа ma powody do obaw. W najnowszym sondażu EM-Analytics/Electomanía na pierwszym miejscu uplasowała się centroprawicowa opozycyjna Partia Ludowa (PP) z poparciem 31,2 proc. Z kolei Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) może liczyć na 29,1 proc. głosów. Na trzecim miejscu uplasowała się prawicowa Vox z 18,4 proc. głosów.

Z kolei we Włoszech, pomimo niedawnej przegranej w referendum konstytucyjnym, mającym znacząco zmienić system sądownictwa, centroprawicowa koalicja premier Giorgii Meloni cieszy się wysokim poparciem. Według sondażu WahlenWeltWeit Bracia Włosi mogą liczyć na 28,3 proc. poparcia, a ich największy rywal, Partia Demokratyczna (PD), na 22,2 proc. głosów. Premier Meloni wraz z pozostałymi partiami tworzącymi rząd centroprawicowy (Forza Italia i Liga) mogłaby liczyć na ponad połowę miejsc we włoskim parlamencie.

Jak przekonuje prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, rozstrzygający wpływ na politykę UE będą miały wybory prezydenckie we Francji. – Patrząc na niedawne wyniki wyborów samorządowych we Francji, widzimy upadek obecnej sceny politycznej i wzmocnienie Zjednoczenia Narodowego. Z racji natury środowiska politycznego Marine Le Pen możemy liczyć na zmianę podejścia Francji do polityki unijnej. W przypadku zwycięstwa sił prawicowych można spodziewać się wyhamowania procesu centralizacji UE, do której prą Niemcy – wskazuje politolog. Sondaż Elabe wskazuje, że największym poparciem cieszy się lider Zjednoczenia Narodowego Jordan Bardella (38 proc.). Na kolejnych miejscach uplasowali się były premier Édouard Philippe (25,5 proc.) i lider skrajnie lewicowej Francji Nieujarzmionej Jean-Luc Mélenchon (12 proc.), pozostali kandydaci cieszą się kilkuprocentowym poparciem.

Jak przekonuje politolog, scenariusz postępującego zbliżenia niemiecko-rosyjskiego w sytuacji narastającej dominacji Niemiec w UE może zburzyć prorosyjskie sentymenty we Francji. – W przepadku sojuszu Niemiec i Rosji miłość Francuzów do Rosji może topnieć – wyjaśnia ekspert.

Wybory w krajach europejskich będą miały również wpływ na kształtowanie się architektury bezpieczeństwa. Już kilka dni temu pojawiły się informacje świadczące o tym, że administracja prezydenta Donalda Trumpa rozważa wycofanie wojsk amerykańskich z krajów NATO, które nie udzieliły wystarczającego wsparcia USA podczas wojny z Iranem – do państw na wschodniej flance sojuszu, takich jak Polska, Rumunia i Litwa. Jak zauważa ekspert, obecnie Polska za rządów Donalda Tuska marnuje koniunkturę tworzoną przez prezydenta Trumpa. – Jesteśmy w momentach rozstrzygających, a nie mamy rządu, który mógłby to spożytkować. Obawiam się, że w nadchodzących latach w aspekcie bezpieczeństwa może się niewiele zmienić – zauważa wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego. Zdaniem prof. Żurawskiego vel Grajewskiego w wyborach w 2027 r. możliwy jest scenariusz, w którym Tusk zawrze układ z rozłamowcami z Konfederacji. – Jeśli tych głosów wystarczy, możemy spodziewać się takiego rządu. Polska nie może sobie pozwolić na osiem lat rządów w obecnej formie – alarmuje politolog.

Paweł Kryszczak

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. people.com/d

NIE ZOSTANIE GUBERNATOREM

USA \ Wpływowy demokratyczny kongresmen Eric Swalwell wycofał się z wyborów gubernatora Kalifornii. Wcześniej został oskarżony o molestowanie przez byłą pracownicę, twierdzi jednak, że jest niewinny.

fot. x.com/d

TRAGICZNA POMYŁKA

NIGERIA \ Walczące z dżihadystami nigeryjskie siły powietrzne przez pomyłkę zaatakowały targowisko w stanie Yobe. Zginęło ponad sto osób, w tym dzieci. Takie pomyłki kosztowały już życie ponad 500 osób.

BLISKI WSCHÓD \ Ma pozbawić reżim w Teheranie zysków ze sprzedaży ropy

Amerykanie wprowadzili blokadę cieśniny Ormuz

Prezydent USA Donald Trump odpowiedział na blokadę cieśniny Ormuz przez reżim w Teheranie wprowadzeniem własnej blokady. Amerykańskie Dowództwo Centralne (CENTCOM), któremu podlega Bliski Wschód, wyjaśniło, że chodzi o blokadę irańskich portów.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, w weekend w Islamabadzie odbyła się pierwsza runda negocjacji między USA a Iranem. Mimo że rozmowy trwały aż 21 godzin, nie udało się dojść do porozumienia. Z wypowiedzi członków amerykańskiej delegacji i doniesień medialnych wynikało, że wśród głównych powodów porażki tych rozmów, obok braku zgody reżimu na rezygnację z broni atomowej, było to, że nie chce odblokować cieśniny Ormuz – jednego z najważniejszych szlaków handlowych na świecie.

W niedzielę wieczorem Trump poinformował, że wobec tego Amerykanie wprowadzą własną blokadę. „Ze skutkiem natychmiastowym Marynarka Wojenna USA, najlepsza na świecie, rozpocznie proces blokowania wszelkich statków, które próbują wpłynąć albo opuścić cieśninę Ormuz" – napisał na Truth Social.

Jego słowa wywołały pewną konsternację, a wiele osób zastanawiało się, w jaki sposób druga blokada ma pomóc w zniesieniu pierwszej. Po pewnym czasie CENTCOM ujawnił jednak, że amerykańska blokada, która weszła w życie w poniedziałek, obejmuje jedynie statki, które zmierzają do lub wypływają z irańskich portów, nie tylko tych w samej cieśninie.

Amerykańska blokada sama w sobie nie pomoże w odblokowaniu cieśniny, ale zdaje się, że plan Trumpa jest prosty. Chce pozbawić reżim zysków z handlu ropą, a tym samym skłonić go do uległości i jej odblokowania. Dziennik „Wall Street Journal" doniósł także, w oparciu o anonimowe źródła w Białym Domu, że Trump rozmawia z doradcami o wznowieniu ataków na Iran, chociaż bardziej ograniczonych, zanim upłynie dwutygodniowe zawieszenie broni. Liczy, że skłoni to reżim do poszukania kompromisu w negocjacjach. W tym samym czasie Departament Sprawiedliwości poinformował, że będzie ścigał każdego, kto łamie sankcje na irańską ropę.

Trump chce pozbawić reżim zysków z handlu ropą, a tym samym skłonić go do odblokowania cieśniny Ormuz | fot. saba.ye/d

W rozmowie z telewizją Fox News prezydent USA zasugerował także, że nie zrezygnował z pomysłu ataku na irańską infrastrukturę. To właśnie po tym, gdy nim zagroził, reżim zgodził się na zawieszenie broni i negocjacje. Trump podkreślił, że „bardzo nie chce tego robić", ale irańska infrastruktura byłaby łatwym celem. Przyznał, że operacja w Iranie spowodowała wzrost cen energii, ale Amerykanie „muszą przeczekać tę burzę, by reżim nie zdobył broni atomowej". Ocenił, że ceny spadną po zakończeniu działań wojennych. – To może nie stać się od razu, ale spadną – obiecał. Ostrzegł także, że na państwa, które będą pomagać reżimowi, nałoży 50-procentowe cła, co powszechnie odebrano jako ostrzeżenie pod adresem Chin.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice
ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach przy **ul. Harcerzy Śląskich**, obejmującej działkę nr **3227/102** o pow. **21596 m²**, ark. mapy 3, obręb 0010 Wesoła, zapisaną w księdze wieczystej nr KA1L/00022964/8 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego niżej wym. Studium. Nieruchomość nie posiada opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice, uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położona jest w strefie ozn. symbolem: **MWN – obszary zabudowy mieszanej wielorodzinnej i jednorodzinnej.** Zagospodarowanie nin. nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 6.945.000,-zł
(słownie: sześć milionów dziewięćset czterdzieści pięć tysięcy złotych)
Sprzedaż nin. działki na dzień ogłaszania przetargu zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2026r. o godz. 11.00 w sali nr 204
Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **17 czerwca 2026r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **1.389.000,-zł** (słownie: jeden milion trzysta osiemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych) z podaniem ww. **numeru** działki. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

Ojciec Święty odwiedził kraj św. Augustyna

WIZYTA APOSTOLSKA \ Wczoraj papież Leon XIV rozpoczął wizytę w Algierii, w której oddał hołd św. Augustynowi, założycielowi zakonu. Modlił się z wiernymi o pokój i dialog międzyreligijny.

Leon XIV wizytą w Algierii rozpoczął 11-dniową pielgrzymkę po Afryce. To pierwsza w historii wizyta apostolska w tym państwie, zamieszkiwanym głównie przez muzułmanów. Jeszcze jako kardynał Robert Prevost odwiedził ten kraj dwukrotnie, w latach 2004 i 2009. Był wtedy przełożonym generalnym zakonu augustianów.

Watykan jeszcze przed przyjazdem papieża podkreślał, że jego pielgrzymka oznacza zaproszenie do dialogu między chrześcijanami a muzułmanami, jej hasło zaś stanowią słowa „Pokój z wami". Papież został przywitany na algierskiej ziemi przez prezydenta Abd al-Madżidiego Tabbuna, z którym pojechał pod Pomnik Męczenników Maqam Echahid, wzniesiony ku czci poległych w walce o niepodległość. Następnie udał się do pałacu prezydenckiego El Mouradia, gdzie doszło do rozmowy z prezydentem, po której Leon XIV wygłosił przemówienie do przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Po południu Ojciec Święty odwiedził mogący pomieścić 120 tys. osób Wielki Meczet, mający najwyższy na świecie, 267-metrowy minaret. Towarzyszyli mu m.in. kard. Georg Jacob Koovakad – prefekt Dykasterii ds. Dialogu Międzyreligijnego – oraz arcybiskup Algieru kard. Jean-Paul Vesco. Później papież przybył do ośrodka pomocy prowadzonego przez siostry augustianki. W wyniku islamskiego terroru dwie z przebywających tam sióstr – Esther Paniagua Alonso i Caridad Alvarez Martin – zostały zamordowane i należą one do grona 19 męczenników beatyfikowanych 8 maja 2018 r. w Oranie.

Po tej wizycie papież udał się do stołecznej Bazyliki Matki Boskiej Afrykańskiej, gdzie spotkał się z algierską wspólnotą katolicką, a także odpowiedział na świadectwa czworga osób – zakonnicy, studentki, przewodnika turystycznego i muzułmanki.

Dzisiaj Ojciec Święty w godzinach porannych uda się do Annaby, czyli dawnej Hippony, w której św. Augustyn był przez 30 lat biskupem. Odwiedzi tamtejszy teren archeologiczny, a następnie złoży wizytę w domu pomocy zakonu małych sióstr ubogich i w domu zakonnym augustianów. Później odprawi mszę w Bazylice św. Augustyna. W środę Leon XIV zakończy wizytę w Algierii i uda się do Kamerunu, a następnie do Angoli i Gwinei Równikowej.

Petar Petrović
TVRepublika.pl

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. AdobeStock/d

ROPA ZNOWU DROŻEJE, ROŚNIE STRACH PRZED KRYZYSEM

SUROWCE \ **Ceny ropy naftowej gwałtownie rosną, a analitycy ostrzegają przed możliwą eskalacją napięć geopolitycznych. Obawy dotyczą zakłóceń dostaw i skokowego wzrostu cen surowca, co mogłoby uderzyć w gospodarki i podbić inflację.**

CENY \ Trend wzrostowy wydaje się obecnie przesądzony

Drożyzna w budowlance uderzy z nową mocą

Inwestorzy planujący budowę lub remont domu w tym roku powinni przygotować się na istotną zmianę rynkowych trendów, gdyż okres względnego spokoju w cennikach hurtowni dobiega końca. Choć początek roku przyniósł złudną stabilizację, nadchodzące miesiące upłyną pod znakiem wyraźnych wzrostów cen, napędzanych głównie przez rosnące koszty energii i surowców.

Paweł Woźniak

Pierwszy kwartał 2026 r. mógł jeszcze napawać umiarkowanym optymizmem, ponieważ średnia dynamika cen materiałów budowlanych utrzymała się na poziomie zbliżonym do ubiegłorocznego, wykazując jedynie minimalne wahania. Szczegółowy wgląd w poszczególne grupy asortymentowe pokazuje jednak, że pod powierzchnią ogólnej stabilizacji zachodzą już gwałtowne procesy. Analiza trendów cenowych Grupy Polskie Składy Budowlane jednoznacznie sugeruje, że w branży budowlanej kończy się okres stagnacji, a na horyzoncie widać wyraźne impulsy proinflacyjne, które zaczną być odczuwalne w portfelach klientów w drugim i trzecim kwartale roku.

Głównym motorem nadchodzących zmian są nieubłagane koszty produkcji, gdyż wytwarzanie kluczowych komponentów budowlanych jest nierozerwalnie związane z notowaniami ropy naftowej i gazu ziemnego. To właśnie te surowce determinują przyszłe ceny produktów, takich jak izolacje termiczne ze styropianem na czele, chemia budowlana, stolarka otworowa oraz systemy dachowe i rynnowe. Produkcja polistyrenu jest bezpośrednio uzależniona od cen ropy, podczas gdy wyroby z tworzyw sztucznych odczują wzrost kosztów polimerów. Dodatkowo energochłonne procesy obróbki gipsu i produkcja profili metalowych wpłyną na ceny systemów suchej zabudowy. Analiza PSB wskazuje, że pewne grupy towarowe już teraz wykazują dużą dynamikę wzrostu, co jest sygnałem ostrzegawczym dla całego rynku. Największe skoki odnotowano w kategorii płyt OSB i drewna, które w marcu 2026 r. były o 13 proc. droższe niż rok wcześniej. Jednocześnie o 3 proc. wzrosły ceny farb i lakierów, co pokazuje, że drożeją nie tylko surowce konstrukcyjne, lecz także materiały wykończeniowe.

Największe skoki odnotowano w kategorii płyt OSB i drewna, które w marcu 2026 r. były o 13 proc. droższe niż rok wcześniej | fot. mat. pras.

Jednocześnie raport odnotowuje, że w niektórych sektorach wciąż utrzymują się niewielkie spadki, co na razie równoważy średnią rynkową. O blisko 3 proc. potaniały produkty z grup cementu i wapna, a także materiały ścienne, ceramiczne oraz elementy otoczenia domu. Ta sytuacja jest jednak postrzegana jako przejściowa, a specjaliści PSB przewidują, że presja kosztowa związana z transportem i energią wkrótce zniweluje te obniżki.

Prognozowane podwyżki nie pozostaną bez wpływu na ogólną kondycję gospodarki i przebieg procesów inwestycyjnych w Polsce. Osoby budujące domy systemem gospodarczym mogą stanąć przed koniecznością rewizji kosztorysów w samym środku prac, co grozi spowolnieniem tempa wykańczania budynków.

Rosnące koszty materiałów przełożą się również na wyższe nakłady deweloperów na budowę metra kwadratowego powierzchni użytkowej. Przy stabilnym popycie na nowe lokale deweloperzy będą dążyć do przerzucenia tych kosztów na klientów końcowych, co może doprowadzić do kolejnej fali wzrostu cen nieruchomości na rynku pierwotnym. Zjawisko to zbiega się w czasie z rosnącymi wymaganiami dotyczącymi efektywności energetycznej budynków. Drożejące materiały izolacyjne mogą paradoksalnie skłonić inwestorów do jeszcze dokładniejszego planowania termomodernizacji, aby zminimalizować przyszłe koszty eksploatacji domów, które stają się coraz droższe w utrzymaniu. Dla wielu osób to może być ostatni moment na zakupy po cenach zbliżonych do zeszłorocznych. W dobie niepewności na rynku surowców energetycznych trend wzrostowy jest chyba przesądzony, a stabilność cenowa materiałów budowlanych powoli staje się rynkowym wspomnieniem.

Kredyty na spłaty, a nie na inwestycje

FINANSE \ **Liczba osób zadłużonych w bankach spadła do 14,8 mln, co oznacza, że nie ma masowych wejść nowych klientów na rynek kredytowy, ale wartościowo portfel kredytów rośnie. Dotychczasowi kredytobiorcy pożyczają wyższe kwoty, m.in. na porządkowanie portfela kredytowego.**

Łączna wartość portfela kredytów prywatnych i pożyczek na koniec 2025 r. wyniosła 798 mld zł, a wartość nowych finansowań sięgnęła 301,3 mld zł, a więc wzrosła o 20,8 proc. rok do roku. Według branżowego portalu Bank.pl rynku nie napędzają masowe wejścia nowych klientów, ale aktywność już obecnych w systemie. Rynek rośnie wartościowo dzięki mocniejszym dochodowo klientom i tym porządkującym swoje portfele, a nie ze względu na luzowanie kryteriów kredytowych przez banki. Coraz bardziej widoczna staje się też rola cudzoziemców. Już 334 tys. osób bez polskiego obywatelstwa skorzystało z finansowania.

Klienci skoncentrowani są głównie na dwóch produktach – hipotekach i kredytach gotówkowych. Kredyty mieszkaniowe odpowiadały za 542,5 mld zł zadłużenia gospodarstw domowych, czyli za 68 proc. całego portfela, a kredyty gotówkowe za 190,4 mld zł, czyli za 24 proc. Łącznie te dwa produkty dawały niemal 92 proc. zadłużenia.

W hipotekach rósł udział wyższych kwot i refinansowania, które sięgnęło 20 proc. nowej sprzedaży, a wartość wcześniejszych spłat i nadpłat wzrosła do 53,1 mld zł. W kredytach gotówkowych szczególnie szybko rosły duże kwoty, a konsolidacja odpowiadała już za 57 proc. nowej sprzedaży. To oznacza, że kredytobiorcy koncentrują się przede wszystkim na porządkowaniu swojego zadłużenia i obniżce rat kredytowych. Kredyty zaczynają bowiem ciążyć w budżetach domowych.

Największy wzrost sprzedaży dotyczył kredytów na kwoty powyżej 100 tys. zł. W całym 2025 r. banki i SKOK udzieliły finansowania gotówkowego o wartości 120,3 mld zł, co stanowiło historyczny rekord. Liczba udzielonych kredytów gotówkowych wzrosła o 18,1 proc., ale wartość nowej sprzedaży rosła jeszcze szybciej, bo o 26,6 proc. Jednocześnie liczba osób spłacających kredyt gotówkowy utrzymywała się w pobliżu 4,7 mln. Na rynek trafiało miesięcznie jedynie ok. 7 tys. osób zaciągających taki kredyt po raz pierwszy.

Charakterystyczne jest też przenikanie finansowania prywatnego i firmowego: ok. 500 tys. klientów korzysta równolegle z obu źródeł. Zadłużenie mikroprzedsiębiorców pozostaje przy tym niewielkie na tle gospodarstw domowych. To nie jest segment słaby, ale finansowanie bankowe służy tu przede wszystkim utrzymaniu płynności, a nie rozwojowi – oceniają bankowcy.

(lus)

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. Facebook/d

TE AUTA RZĄDZĄ RYNKIEM WTÓRNYM W POLSCE

SAMOCHODY \ **Z 3,5 mln aut sprzedanych w Polsce w ub.r. większość stanowiły pojazdy z silnikiem spalinowym odpowiadające za 54 proc. wszystkich transakcji – wynika z danych firmy CARFAX. Diesle odpowiadały za 40 proc. rynku, a hybrydy za 4 proc. Polacy najczęściej kupowali używane samochody niemieckich marek, które dominują na rynku wtórnym.**

PRZEWOZY KOLEJOWE \ Kryzys zaufania na polskich torach. Miażdżący raport o bezpieczeństwie

Maszyniści alarmują: Kolej funkcjonuje w stanie wysokiego ryzyka

Czarne chmury zawisły nad polską koleją. Publikacja najnowszych danych Urzędu Transportu Kolejowego (UTK) oraz ich bezkompromisowa interpretacja przez Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce (ZZM) rzucają nowe, niepokojące światło na bezpieczeństwo pasażerów i pracowników. Dokument, określany przez związkowców mianem „miażdżącego", stał się podstawą do sformułowania poważnych zarzutów wobec decydentów odpowiedzialnych za infrastrukturę.

Paweł Woźniak

Sedno problemu – jak wskazuje ZZM – tkwi w niebezpiecznym rozdźwięku między statystyką a rzeczywistością operacyjną. Choć oficjalne dane mogą sugerować stabilizację w niektórych obszarach, raport UTK ujawnia poważne luki w nadzorze nad ruchem kolejowym. Związkowcy podkreślają jednak, że statystyki to jedynie wierzchołek góry lodowej. Ich zdaniem polska kolej funkcjonuje dziś na granicy katastrofy, a źródłem problemu jest nie tylko zużyta infrastruktura, lecz przede wszystkim wadliwy system zarządzania oraz presja czasu związana z realizacją inwestycji modernizacyjnych.

Przewodniczący ZZM Leszek Miętek podczas posiedzenia sejmowej komisji infrastruktury ostrzegł, że „w każdej chwili może dojść do katastrofy kolejowej". Jak zaznaczył, obraz bezpieczeństwa przedstawiony przez UTK – choć bardzo krytyczny – i tak nie oddaje pełnej skali zagrożeń. W jego ocenie mamy do czynienia nie z pojedynczymi incydentami, lecz z powtarzalnymi, systemowymi zaniedbaniami.

Raport UTK dostarcza przy tym konkretnych alarmujących przykładów. 20 stycznia 2026 r. na linii kolejowej nr 8 wykoleił się pociąg pasażerski jadący z prędkością około 90 km/h. Przyczyną była utrata ciągłości szyny na kilkumetrowym odcinku – efekt wcześniejszych, wielokrotnych pęknięć. Zaledwie dwa tygodnie później, 3 lutego, na linii nr 12 z torów wypadł skład towarowy – dziewięć cystern z olejem napędowym spadło z nasypu.

Jak wynika z ustaleń, oba zdarzenia nie były przypadkowe. Wady infrastruktury były wcześniej znane, ale nie zostały usunięte w wymaganym terminie. Na jednej z linii liczba zidentyfikowanych uszkodzeń szyn wzrosła z 82 do ponad 200 w ciągu kilku miesięcy, a mimo to nie podjęto skutecznych działań naprawczych.

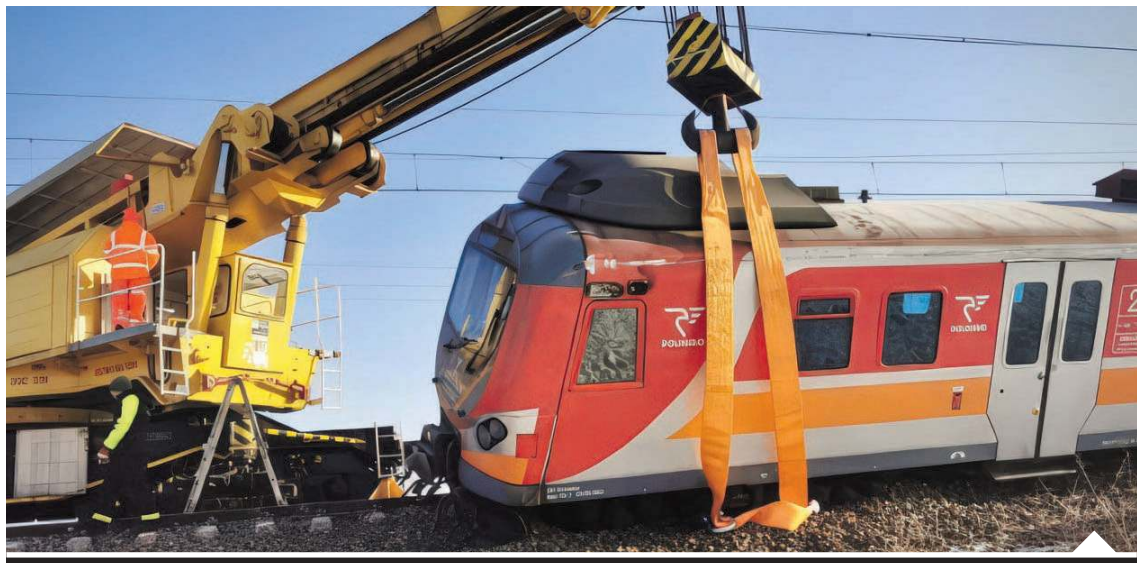
Związkowcy podkreślają, że statystyki to jedynie wierzchołek góry lodowej | fot. mat. pras.

Jeszcze bardziej niepokojące są ustalenia dotyczące błędnej klasyfikacji zagrożeń. W jednym z przypadków uszkodzenia szyn zakwalifikowano jako niegroźne, choć w rzeczywistości wymagały pilnej interwencji. To właśnie te zlekceważone defekty doprowadziły do wykolejenia składu towarowego.

Skala problemu okazuje się znacznie większa. Tylko między 1 stycznia a 9 lutego 2026 r. na jednej linii odnotowano aż 37 przypadków pęknięć i złamań szyn. To liczby, które – zdaniem ekspertów – wskazują na systemowe zaniedbania w utrzymaniu infrastruktury. Dodatkowe kontrole ujawniły również poważne luki w systemie diagnostyki. Badania przeprowadzone na polecenie UTK wykazały istnienie licznych wad – w tym o charakterze niebezpiecznym – które wcześniej nie zostały wykryte przez standardowe procedury. Dopiero po ich ujawnieniu wprowadzono drastyczne ograniczenia prędkości, nawet do 10 km/h.

To prowadzi do kluczowego wniosku: system bezpieczeństwa działa w sposób reaktywny, a nie prewencyjny. Jak wskazano, działania podejmowane są dopiero po interwencji regulatora, a nie w ramach bieżącego, sprawnie funkcjonującego nadzoru. Związek przywołuje również sytuacje, w których mimo wcześniejszych sygnałów o zagrożeniach nie wprowadzano ograniczeń prędkości ani innych środków ostrożności. W jednym z przypadków dwa pociągi minęły się w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów.

Szczególnie mocno wybrzmiewa kwestia odpowiedzialności. W obecnym systemie konsekwencje zdarzeń kolejowych najczęściej spadają na maszynistów i dyżurnych ruchu, podczas gdy decyzje systemowe i nadzór pozostają poza realną kontrolą. Związkowcy wskazują także na inne zagrożenia: prowadzenie ruchu przy niepełnej sprawności systemów sterowania, przeciążenie obowiązkami personelu, brak odpowiednich regulacji czasu pracy oraz utrzymujące się ryzyko na przejazdach kolejowych.

Niepokój budzi również skala zakłóceń w funkcjonowaniu kolei. W styczniu 2026 r. odwołano ponad 3700 pociągów pasażerskich – ponaddwukrotnie więcej niż rok wcześniej. To pokazuje, że problemy infrastrukturalne przekładają się już bezpośrednio na codzienne funkcjonowanie systemu.

ZZM zapowiada dalsze działania – gromadzi i archiwizuje materiały dotyczące zagrożeń bezpieczeństwa. Jak podkreślono, skala problemu rośnie, a sytuacja staje się coraz poważniejsza. Publikacja raportu wywołała również ostry konflikt. Związkowcy krytykują Ministerstwo Infrastruktury oraz PKP Polskie Linie Kolejowe, a głównym adresatem zarzutów jest wiceminister Piotr Malepszak, któremu zarzuca się bagatelizowanie sygnałów płynących od maszynistów.

Reakcja maszynistów jest bezprecedensowa. Zapowiadają, że nie zamierzają być „żywymi tarczami" systemowych błędów. Domagają się wprowadzenia radykalnych ograniczeń prędkości – nawet do 20 km/h – wszędzie tam, gdzie stan infrastruktury budzi wątpliwości. W skrajnych przypadkach postulują całkowite wstrzymanie ruchu do czasu usunięcia usterek.

W tej sytuacji narracja o nowoczesnej i bezpiecznej kolei zostaje wystawiona na poważną próbę. Raport UTK – w interpretacji środowiska maszynistów – przestaje być jedynie zbiorem danych, a staje się aktem oskarżenia wobec wieloletnich zaniedbań. Kluczowe pytanie brzmi dziś, czy decydenci zareagują, zanim ostrzeżenia znajdą tragiczne potwierdzenie na torach.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice
Ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach przy ulic: **Murckowskiej**, obejmującej działkę nr **2517/7** o pow. **4182 m²** na arkuszu mapy 1, obrębu 0006 Ławki, zapisanej w księdze wieczystej nr KA1L/00051472/4 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego niżej wym. Studium. Nin. nieruchomość nie posiada opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położona jest w strefie ozn. symbolem: **UP – obszary zabudowy usługowej z produkcją**. Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy. W sąsiedztwie wyznaczonej do sprzedaży nieruchomości gminnej znajdują się budynki magazynowe, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna oraz tereny kolejowe.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 600.000,-zł
(słownie: sześćset tysięcy złotych)
Sprzedaż nin. nieruchomości na dzień ogłaszania przetargu zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2026 r. o godz. 11.00 w sali nr 204
Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **10 czerwca 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **120.000,-zł** (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych), z podaniem **numeru** działki. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj - Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mys**łowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311),** w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. Wikipedia/d

Hastings Lionel Ismay
(1887–1965) brytyjski wojskowy, pierwszy sekretarz generalny NATO

\\ NATO powstało, żeby trzymać Rosjan z dala, Amerykanów przy sobie, a Niemców pod butem. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Polska, Grecja, Litwa i Rumunia mogą skorzystać na ewentualnym wycofaniu wojsk USA z Niemiec i Hiszpanii

Potyczki Trumpa z „papierowym tygrysem". Więcej wojsk USA w Polsce?

Wizyta sekretarza generalnego NATO Marka Ruttego w Ameryce zeszła na drugi plan wobec zapowiedzi zawieszenia broni w wojnie z Iranem. Miała ona jednak ogromny ciężar gatunkowy, bo niejasna przyszłość sojuszu zdecydowanie przebiła się w USA – co było do tej pory rzadkością – do głównego dyskursu politycznego. Tymczasem w amerykańskiej prasie pojawiają się głosy wskazujące, że na zamieszaniu wokół NATO paradoksalnie może skorzystać wschodnia flanka, w tym Polska.

Marek Bober

Analityk Hoover Institution Victor Davis Hanson ocenił niedawno, że Stany Zjednoczone nie mogą dłużej samotnie dźwigać ciężaru NATO i muszą poważnie przemyśleć swoje podejście do sojuszu. Ostrzegł jednocześnie, że obecna struktura paktu i słabości Europy wymagają przyjęcia nowej strategii. – Sądzę, że będziemy musieli albo na nowo zdefiniować nasze relacje z NATO, albo zacząć przyglądać się poszczególnym sojusznikom z NATO i relacjom dwustronnym. Uważam też, że odzwierciedla to głębsze problemy: kwestię otwartych granic, licznych i niezasymilowanych populacji islamskich, ograniczania wolności słowa czy wreszcie bezpłodności i demografii – wyjaśnił.

To nie jest odosobniony głos. Przez dziesięciolecia uważano, że skoro sojusz istnieje, to niech trwa i lepiej głębiej nie sięgać. Temat, głównie ze względu na ogromne koszty ponoszone przez USA, z tygodnia na tydzień wzbudza coraz więcej emocji. I są ku temu powody.

Żeby wystąpić z NATO, prezydent USA potrzebuje formalnej zgody Kongresu | fot. Utrecht Robin/ABACA/Abaca Press/Forum

Ostra krytyka NATO

Od początku wojny z Iranem Donald Trump zdecydowanie zaostrzył retorykę wobec NATO i zdążył już nazwać sojusz „papierowym tygrysem". Prezydent uznał, że zapewnienie bezpieczeństwa w cieśninie Ormuz nie jest zadaniem Ameryki, lecz obowiązkiem państw, których gospodarki uzależnione są od przepływu ropy przez to strategiczne przejście. – Idźcie do tej cieśniny i po prostu ją przejmijcie – oświadczył.

Szczególny gniew prezydenta wywołały działania Hiszpanii i Francji, które ograniczyły lub całkowicie odmówiły amerykańskim wojskom możliwości korzystania z ich przestrzeni powietrznej oraz wspólnych baz w ramach operacji związanych z Iranem.

Zaznaczmy wyraźnie: bez względu na ocenę wojny z Iranem Amerykanie nie oczekiwali wojskowego zaangażowania sojuszników, lecz jedynie możliwości korzystania z przestrzeni powietrznej, własnych lub wspólnych baz, pomocy przy odzyskaniu kontroli nad cieśniną Ormuz i ochrony globalnych szlaków żeglugowych. To ostatnie powinno leżeć w interesie europejskich sojuszników, bo to Europa, a nie USA, korzysta z ropy i gazu z tego regionu.

Po spotkaniu w Białym Domu z Markiem Ruttem Trump ponownie ostro skrytykował NATO, określając je mianem sojuszu niewiarygodnego. „Nie było NATO, kiedy ich potrzebowaliśmy, i nie będzie ich, jeśli znów będziemy ich potrzebować. Pamiętajcie o Grenlandii – tym wielkim, źle zarządzanym kawałku lodu!" – napisał w serwisie Truth Social. Uwagi te uwypuklają utrzymujące się podziały między Waszyngtonem a partnerami z NATO w czasie, gdy sojusz musi mierzyć się z podwyższonymi napięciami geopolitycznymi i pytaniami dotyczącymi jego roli w obliczu konfliktów. Wizyta Ruttego była postrzegana jako próba wzmocnienia roli paktu i załagodzenia napięć w momencie, gdy Trump nieustannie wywiera presję na państwa członkowskie w kwestii podziału obciążeń i zobowiązań wojskowych.

Sytuacja się zmienia?

Spotkanie za zamkniętymi drzwiami Ruttego z Trumpem w Białym Domu trwało około dwóch godzin. Obaj – co ważne – bardzo się lubią. Zasadniczo sekretarz generalny NATO w dużej mierze popierał działania USA i Izraela w konflikcie z Iranem. W styczniu zaś podczas szczytu w Davos skutecznie załagodził kryzys wokół Grenlandii. Poważnych problemów i zapalników jednak nie ubywa.

Na początku kwietnia sekretarz stanu Marco Rubio oświadczył, że po zakończeniu konfliktu z Iranem Amerykanie ponownie przeanalizują swoje relacje z NATO. – Uważam, że będziemy musieli ponownie rozważyć, czy ten sojusz, który przez pewien czas dobrze służył naszemu krajowi, nadal spełnia swoje zadanie, czy też stał się obecnie ulicą jednokierunkową: sytuacją, w której Ameryka jest po prostu zobowiązana do obrony Europy, lecz gdy to my potrzebujemy pomocy naszych sojuszników, ci odmawiają nam prawa do korzystania ze swoich baz i prawa do przelotów nad ich terytorium – ocenił. Rutte, który pojawił się w telewizji CNN, łagodził sytuację i oświadczył, że niektórzy członkowie paktu nie zdali egzaminu podczas wojny w Iranie, ale „zdecydowana większość" państw europejskich wywiązała się jednak ze swoich zobowiązań. Szef NATO odniósł się również do wojny podczas wystąpienia w Center for Peace Through Strength przy Instytucie Reagana w Waszyngtonie. – Gdy nadszedł czas na zapewnienie wsparcia logistycznego i innego rodzaju pomocy, której Stany Zjednoczone potrzebowały w związku z sytuacją w Iranie, niektórzy sojusznicy nieco zwlekali – zaznaczył. – Trzeba jednak uczciwie przyznać, że byli nieco zaskoczeni. Aby zachować element zaskoczenia w przypadku pierwszych uderzeń, prezydent Trump podjął decyzję o nieinformowaniu sojuszników z wyprzedzeniem. I ja to rozumiem – relacjonował.

W następstwie tej wizyty Rutte miał zawiadomić niektóre stolice, że amerykański prezydent oczekuje w ciągu najbliższych dni konkretnych zobowiązań dotyczących pomocy w zabezpieczeniu cieśniny Ormuz.

Wycofanie wojsk z Europy? Nieoficjalnie: Polska by zyskała

Jak informował niedawno Reuters, powołując się na rozmowę z wysokiej rangi urzędnikiem Białego Domu, Trump omawiał już ze swoimi doradcami możliwość wycofania części wojsk amerykańskich z Europy. Wspomniany urzędnik – który zastrzegł anonimowość, aby móc swobodnie omawiać wewnętrzne narady – oświadczył, że nie podjęto jeszcze żadnej decyzji, a Biały Dom nie wydał Pentagonowi polecenia opracowania konkretnych planów redukcji liczebności wojsk na kontynencie.

W podobnym tonie pisał również „Wall Street Journal". Amerykański prezydent ma podobno rozważać plany „ukarania" państw NATO za to, że nie stanęły u boku Ameryki podczas operacji wojskowej. Zdaniem dziennikarzy gazety Biały Dom analizuje różne opcje w zakresie restrukturyzacji swojego zaangażowania w NATO, potencjalne relokacje wojska i innych zasobów z określonych krajów. Nowojorski dziennik, powołując się znowu na anonimowych urzędników administracji, sugeruje, że w krajach takich jak Grecja, Litwa, Polska i Rumunia może dojść do zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w rezultacie ich postawy pełnej wsparcia, jaką prezentowały w ciągu ostatniego miesiąca. Równocześnie jako kraje potencjalnie narażone na utratę amerykańskich zasobów wymieniono Niemcy i Hiszpanię. Urzędnicy powiedzieli dziennikowi, że dyskusje mają charakter wstępny, ale odzwierciedlają rosnącą frustrację w Białym Domu z powodu głównych członków NATO, takich jak Niemcy, Francja, Włochy i Hiszpania.

W 2023 r. Kongres przyjął ustawę uniemożliwiającą prezydentowi wystąpienie z NATO bez zgody parlamentu. Nie jest jasne, czy administracja Trumpa zakwestionowałaby ustawę zakazującą prezydentowi wyprowadzenia kraju z NATO. W momencie uchwalania tej ustawy jej gorącym orędownikiem był obecny sekretarz stanu w gabinecie Trumpa Marco Rubio, który był wówczas senatorem reprezentującym Florydę. Innymi słowy, aby wycofać USA z NATO, Trump potrzebuje formalnej zgody Kongresu. Istnieją również inne kroki, które może podjąć w celu ograniczenia współpracy. Czy się na nie zdecyduje, przekonamy się niebawem.

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. Facebook/d

Mariusz Trojanowski
dyrektor Powiatowego Szpitala w Aleksandrowie Kujawskim; w rozmowie z „Codzienną"

\\ Najwyraźniej pan Kierwiński ma jakieś informacje i dokumenty, o których nie wiemy ani ja, ani wewnętrzna komisja, która powstała na mój wniosek, by do gruntu wyjaśnić tę sprawę. Dlatego zapraszam pana Kierwińskiego, by złożył zeznania przed tą komisją i dostarczył jej dokumenty, o których mówi. \\

OPINIE \ Sukces Tiszy spadł Donaldowi Tuskowi jak manna z nieba. Ale nie przykryje afer z „prywatyzacją" ochrony zdrowia przez polityków KO

Budapeszt ma przykryć afery

Przekierowanie uwagi polskiej opinii publicznej na sukces węgierskich liberałów o niejasnym programie i dość specyficznym pochodzeniu politycznym będzie w najbliższych dniach bardzo na rękę Donaldowi Tuskowi. Gdy rząd pogrąża się w kolejnych aferach, a obywatele na własnej skórze odczuwają zmiany w dostępie do opieki medycznej, premier i jego ludzie rozpaczliwie potrzebują jakiegokolwiek sukcesu. Choćby i nad Dunajem, prawie 550 km na południowy zachód od Warszawy.

Krzysztof Karnkowski

fot. Facebook/d

Péter Magyar wyciąga do Donalda Tuska pomocną dłoń, choć to nie dobre relacje z Polską będą jego priorytetem. Dziś jednak chętnie przyjmuje porównania do polskiego premiera, zapowiada rychłą podróż do Warszawy, a zapewne postara się też o rozgrzanie atmosfery politycznej nad Wisłą poprzez próby oddania w ręce ludzi Żurka i Kierwińskiego polskich uchodźców politycznych. I być może przez jakiś czas działania te będą odnosiły skutek, tym bardziej że sytuacją nad Dunajem polskie media żyć będą jeszcze kilka dni, niezależnie od ich barw politycznych. Tyle że aby realnie pomóc Donaldowi Tuskowi w jego największych, wciąż lekceważonych przez samego zainteresowanego problemach, Magyar musiałby udostępnić Polakom całą węgierską służbę zdrowia na preferencyjnych warunkach. Żarty żartami, choć o palących kwestiach związanych z dostępem do szpitali żyje od kilku dni cała Polska.

Cofnięcie w rozwoju ochrony zdrowia

Niedawno głośno było o spotkaniu wiceministra zdrowia Wiesława Szczepańskiego z Lewicy, który wprost namawiał swoich kolegów polityków, by w razie kłopotów kontaktowali się z nim jako osobą odpowiedzialną za szpital MSWiA w Warszawie. Choć Szczepański próbował nadać swoim słowom inny sens, zostały one odebrane powszechnie jako obietnica załatwienia leczenia w prestiżowej placówce po znajomości, na specjalnych zasadach. Trudno, by nie budziło to oburzenia, gdy coraz częściej słyszymy o odmowie przyjmowania pacjentów, likwidacji szpitalnych oddziałów, a ostatnio też o zmianach zasad refundacji badań, które według wielu ekspertów cofają nas o 10 lat w lecznictwie.

Od 1 kwietnia badania diagnostyczne wykonywane powyżej kontraktowych limitów (od lat niewystarczających i niemożliwych do przewidzenia) są refundowane bowiem jedynie na poziomie 50–60 proc. Powoduje to, że szpitale przesuwają wielu pacjentom umówione już terminy. Nawet sprzyjające władzy media pełne są dramatycznych doniesień od ludzi, którzy boją się już nie tyle o swoje zdrowie, ile życie.

„Do nowego terminu nie doczekam, ja umrę. NFZ zabiera pieniądze, pacjenci pod ścianą" – alarmuje Onet. Sytuacja jest jednak nie tylko groźna, ale też absurdalna. Oto bowiem ten sam NFZ, który pozbawił szpitale finansowania badań, wysyła do nich pisma z żądaniami wyjaśnień, dlaczego są one odwoływane. Równocześnie Ministerstwo Zdrowia zaczęło publikować komunikaty, w których pochylało się nad… potencjalną szkodliwością badań dla pacjentów. Przypomnimy, że jeszcze trzy lata temu poprzedni rząd organizował szeroko zakrojone programy badań dla poszczególnych, znajdujących się w stanie podwyższonego ryzyka rozmaitych zachorowań, grup społecznych.

Przyspiesza likwidacja porodówek

Narastającym problemem wizerunkowym dla władzy staje się likwidacja porodówek. Zjawisko to zaczęło się wcześniej jako konsekwencja i przyczyna ciągłego spadku liczby narodzin w Polsce. Za rządów KO zjawisko to jednak przyspieszyło i przybrało postać systemową. Również 1 kwietnia, który okazuje się wyjątkowo feralną datą dla polskiego pacjenta, ogłoszono likwidację bardzo cenionego oddziału położniczego w Brzezinach. Ponieważ placówka ta cieszyła się znakomitą opinią, jej pracownicy uznali nagły komunikat za zwykły żart – niestety szybko zostali wyprowadzeni z błędu.

O likwidacji kolejnych oddziałów szpitalnych, nie tylko porodówek, bardzo dużo mówiło się od końca zeszłego roku, gdy, jak to często jesienią, kończyły się zakontraktowane pieniądze. Niemal każdego dnia można było znaleźć informację o wstrzymywaniu przyjęć pacjentów, jednak mało kto łączył te lokalne na ogół wiadomości w druzgocącą dla propagandy „dwudziestej gospodarki świata" całość. Po kilku miesiącach, gdy wykonano część badań i zabiegów przesuniętych na rok 2026, znajdujemy się w punkcie wyjścia.

Dla pełnego obrazu wspomnijmy, że od 1 kwietnia wzrosły też ceny niektórych leków, częściowo refundowanych przez państwo. Prawo i Sprawiedliwość złożyło w zeszłym tygodniu wniosek o wotum nieufności dla minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy. PiS prawdopodobnie nie wygra z sejmową arytmetyką, szkoda jednak, że przegrają też pacjenci. Polityka minister nie wygląda bowiem na pasmo chaotycznych działań i nieszczęśliwych przypadków, lecz raczej chłodną kalkulację, obliczoną na wywołanie niechęci do państwowej służby zdrowia na tyle, by dokonać jej prywatyzacji.

Ochrona zdrowia dla KO

Ta opowieść, mająca potencjał wywołania społecznego oburzenia, zaczyna jeszcze mocniej uderzać w obóz władzy. Mowa o kolejnych skandalach z udziałem polityków Koalicji Obywatelskiej, którzy w swoim stylu, aroganckim do granic możliwości, wykorzystują instytucje państwowej opieki zdrowotnej niczym swój prywatny folwark. Najbardziej rozwojowa i zarazem kłopotliwa wydaje się sprawa senatora Tomasza Lenza, który nie widzi niczego niestosownego w tym, że przywiózł z pominięciem stosownych procedur syna karetką do szpitala, gdzie następnie, z pominięciem osób czekających na pomoc i ściągnąwszy wbrew przepisom anestezjologa z dyżuru, przeprowadzono u chłopca zabieg związany z wrastającym paznokciem. Do obrony senatora partia wydelegowała Tomasza Grodzkiego, który powtarzał kłamstwa na temat pustego SOR w czasie zabiegu syna polityka KO.

Sam Lenz jedynie pogarsza własne położenie, kreując siebie i syna na ofiary hejtu, jak i przedstawiając niewiadomego pochodzenia dokumentację medyczną. Senator zagroził, że podejmie kroki prawne wobec dyrektora szpitala, który potwierdził, że doszło do afery i nadużycia prawa. Gdy sprawa Lenza na dobre rozgrzała sporą część opinii publicznej, kryzys pogłębiły doniesienia o wszczęciu przez prokuraturę postępowania w sprawie nieuprawnionego przewozu karetką, kierowaną przez nieuprawnionego do tego działacza KO i dyrektora ds. organizacyjnych szpitala w Knurowie. Chodziło o pomoc matce byłej minister edukacji, posłanki Krystyny Szumilas.

Skupiłem się na pokazaniu spraw z jednej tylko dziedziny życia. Oprócz niej mamy kolejne skandale dotyczące mecenasa Romana Giertycha, jego powiązań z Rosją i wielkimi pieniędzmi. Dostrzegamy kompromitację Ministerstwa Rolnictwa w sprawie niezłożonej, choć zapowiadanej skargi, dotyczącej umowy Mercosur. Mamy wreszcie potężny blamaż dotyczący niekonstytucyjnego przyjęcia ślubowania sędziów TK, które okazuje się nieważne również z powodów niedopełnienia wielu procedur i obowiązków. I jest afera kłodzka – wciąż żywa, narastająca. Każdy z tych wątków jest tykającą bombą zegarową dla koalicji Donalda Tuska, pokazem jej bezsilności i niezorganizowania. W takiej sytuacji na pewno przyjemniej jest myśleć o sukcesie Pétera Magyara na Węgrzech i przekierować tor dyskusji na „Warszawę w Budapeszcie".

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. Wikipedia/d

RAPORT \ W 2025 r. w przedstawieniach i koncertach uczestniczyło 13 mln widzów i słuchaczy, co w porównaniu z poprzednim rokiem oznacza wzrost o blisko 7 proc. Najwięcej widzów i słuchaczy odwiedziło teatry oraz instytucje muzyczne z województwa mazowieckiego (4 mln osób) – wynika z danych z raportu Głównego Urzędu Statystycznego o działalności teatrów i instytucji muzycznych.

BALET \ Byliśmy na premierze i za kulisami zachwycającej chorwackiej produkcji

Najpiękniejsze diademy świata

Dziesiątki kilogramów kryształów, prawdziwe złoto i nieprzeciętnie barwione tkaniny. Piątkowa premiera baletu z muzyką Piotra Czajkowskiego „Śpiąca Królewna" była sukcesem na skalę światową. To głównie za sprawą polskiej kostiumograf i scenograf Anny Kontek, która neobarokowy Chorwacki Narodowy Teatr w Zagrzebiu zaczarowała w przestrzeń jak z baśni.

Sylwia Krasnodębska
korespondencja z Zagrzebia

Tu szyte były nawet wstążki i sztuczne kwiaty – te dostępne w sklepach i hurtowniach nie spełniały oczekiwań kostiumograf, a projekty diademów rysowane były w skali 1:1, by każdy kryształ i każda cyrkonia znalazły swoje miejsce. Zaproszona do współpracy w Chorwacji Anna Kontek podniosła w Zagrzebiu poprzeczkę najwyżej, jak to możliwe. Ogromna część prac zleconych przez artystkę musiała być wykonywana przez sztab pracowników teatru ręcznie, co w teatralnych szwalniach nie musi być dziś oczywiste.

– Nie chodzi tylko o to, gdzie i jakiej wielkości kryształy trzeba zaprojektować, ale też jak je przyszyć, by tancerze mogli wykonać każdy piruet. Podobnie z diademami – pod konstrukcją są specjalne siatki przyczepione niezwykle precyzyjnie do włosów tancerzy. Ponieważ „Śpiąca Królewna" przenosi nas do okresu baroku, to nie tylko tancerz ma lśnić, ale również scenografia. To można uzyskać, używając listków prawdziwego złota – opowiada „Gazecie Polskiej Codziennie" Anna Kontek. Tak powstało ponad 300 zachwycających kostiumów i 69 zjawiskowych diademów.

Oszałamiające diademy zaprojektowane przez Annę Kontek powstawały w Helsinkach, Rzymie i Zagrzebiu
| fot. Ines Novković/Croatian National Theatre in Zagreb/d

Chorwacki spektakl z bardzo wymagającą, klasyczną choreografią Kanadyjczyka Paula Chalmera okazał się nie tylko baśniową opowieścią, którą zna niemal każde dziecko. Na scenie w Zagrzebiu fabułę poprowadzono tak, by była to uniwersalna opowieść o walce o wpływy i destrukcyjnej sile żądzy władzy – co jest już przekazem znajdującym zrozumienie wśród dorosłych widzów. Szczególnie tych, którzy skupieni są na zawodowej karierze i koncentrują swoje działania na indywidualnych sukcesach kosztem innych.

Anna Kontek przez 40 lat była scenografem Fińskiej Opery Narodowej. Zdobyła uznanie na całym świecie, od Stanów Zjednoczonych po Japonię. Zaprojektowała scenografie i kostiumy do przeszło 160 produkcji operowych, baletowych i teatralnych. Jest zwyciężczynią nagród za scenografię i kostiumy teatralne, które można porównać do wygrania olimpiady przez sportowca (choćby srebrny medal Praque Quandriennale w roku 1995 za kostiumy do opery Strawińskiego „Słowik"). Zdobyła dyplom uznania za wybitne zasługi dla kultury polskiej na świecie przyznany w roku 1991 i Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1999 za promowanie kultury polskiej w Finlandii. Uhonorowana w 2014 r. Orderem Kawalerskim Lwa Finlandii przez prezydenta Republiki Finlandii oraz w 2017 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

„Kokuho" – udręka i ekstaza

KINO \ Dramat „Kokuho" to niezwykła produkcja, która zabiera widzów do tajemniczego świata teatru kabuki. Yoshizawa Ryō świetnie oddaje charakter chorobliwie ambitnego, a zarazem całkowicie oddanego sztuce bohatera, dla którego mistrzostwo w aktorskim rzemiośle pozostaje cenniejsze od otaczających go ludzi. Członkowie teatralnych klanów gotowi są przecież nawet umrzeć na scenie!

Głównym bohaterem filmu jest Kikuo (genialna rola Yoshizawy Ryō), syn mafijnego bossa, który po śmierci ojca, zamordowanego przez siepaczy konkurencyjnego gangu, zostaje przygarnięty przez mistrza teatru kabuki Hanaiego Hanjiro II (Ken Watanabe) i pod jego okiem rozpoczyna naukę aktorskiego rzemiosła. Niespodziewanie dla członków nowej przybranej rodziny młodzieniec, kształcony, by występować jako onnagata, tj. grający rolę żeńskie mężczyzna (sięgająca XVII wieku tradycja zakazuje kobietom grać), okazuje się posiadać talent, którym przewyższa nawet rodzonego syna mistrza. Kiedy po latach ciężko chory na cukrzycę, tracący powoli wzrok mentor postanawia przekazać sceniczny pseudonim właśnie sierocie, pomijając przewidywanego dotychczas na następcę klanu Shunsukego (Yokohama Ryusei), uwalnia ową decyzją demony, które zrujnują życie obydwu młodych mężczyzn.

Fabuła rozciągnięta jest na pół wieku. Zaczyna się w roku 1964 sceną zamachu na ojca będącego jeszcze dzieckiem głównego bohatera, a kończy w roku 2014, gdy przyznany mu zostaje tytuł Żywego Skarbu Narodowego. W tym czasie Kikuo doznaje licznych odmian losu i dane jest mu zasmakować zarówno uwielbienia tłumu, jak i nędzy i upokorzenia. O ile za życia mistrza występuje na scenach najważniejszych teatrów Japonii i cieszy statusem gwiazdy, o tyle po śmierci mentora pozostali członkowie aktorskiego klanu, rozżaleni decyzją starca, zwracają się przeciw młodzieńcowi, doprowadzając go do upadku. Przez następne kilka lat najbardziej utalentowany aktor swego pokolenia pozostaje persona non grata i miast w teatrach musi prezentować swój geniusz, występując w podrzędnych barach, gdzie przy dźwiękach muzyki z mikrofonu wykonuje tradycyjne tańce na oczach prymitywnej publiczności niemającej pojęcia o tradycji kabuki.

Przez pół wieku, które obserwujemy na ekranie, Kikuo nieustannie jest miotany przez los na wszystkie strony. Jednakże nieustannie przyświeca mu pragnienie zyskania tytułu najlepszego aktora Japonii. Na osiągnięciu tego statusu zależy mu tak bardzo, że w zamian za sukces poprzysiągł oddać duszę diabłu. Yoshizawa Ryō świetnie oddaje charakter chorobliwie ambitnego, a zarazem całkowicie oddanego sztuce bohatera, dla którego mistrzostwo w aktorskim rzemiośle pozostaje aż do końca cenniejsze od otaczających go ludzi. Na własne oczy przekonujemy się, i to zupełnie dosłownie (oraz więcej niż raz), że członkowie teatralnych klanów gotowi są umrzeć na scenie!

Oglądającemu „Kokuho" polskiemu widzowi zachowanie i motywacja bohaterów mogą się wydawać wręcz obłąkane. Europejczykowi trudno bowiem zrozumieć wielką rolę kabuki w kulturze japońskiej i pojąć rządzące nim niuanse. Z ekranu pada jednak zdanie, które dobrze oddaje ogrom odpowiedzialności, jaką kabuki nakłada na aktorów, i cenę, którą przychodzi im płacić za osiągnięcie mistrzostwa. Słowa te brzmią: „To potwór. Ale piękny potwór".

Łukasz Czarnecki

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

17:35 | TV Republika **PUBLICYSTYKA**

„MIŁOSZ KŁECZEK ZAPRASZA" \ Gospodarzem jest dziennikarz znany z bezkompromisowego stylu i trafnych pytań do polityków oraz ekspertów. Każdy odcinek to dynamiczna analiza aktualności, często wzbudzająca emocje i gorące dyskusje wśród widzów.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1

RANO
- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:20** Zaraz wracam - serial
- **08:55** Ranczo (3) - serial
- **10:00** Komisarz Alex - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** Rok w ogrodzie extra
- **12:55** Natura w Jedynce
- **14:00** Złoty chłopak - serial
- **15:00** Serwis Info

PO POŁUDNIU
- **15:15** Reporterzy
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:05** Dziedzictwo - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **17:55** Klan (4694) - serial
- **18:20** Zaraz wracam - serial
- **18:55** Akacjowa 38 (846) - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport
- **20:30** Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej

WIECZOREM
- **21:00** Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
- **21:20** Szybki jak śmierć - film sensacyjny, Portoryko/USA 2018
- **23:15** Za dziesięć minut północ - thriller, USA 1983
- **01:05** Listy do Julii - komedia romantyczna, USA 2010

TVP 2

RANO
- **06:55** Barwy szczęścia (3357) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:40** Rosół polski - mag.
- **12:15** Którędy po sztukę - mag. kult.
- **12:30** Koło fortuny - telet.
- **13:15** Panna młoda (69) - serial
- **14:05** Va banque - teleturniej
- **14:35** Na sygnale (879) - serial

PO POŁUDNIU
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (369) - serial
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (70) - serial
- **18:15** Va banque - teleturniej
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3357) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3358) - serial

WIECZOREM
- **20:40** Kulisy serialu „M jak miłość"
- **20:55** M jak miłość (1925) - serial
- **21:55** Na sygnale (881) - serial
- **22:25** Magazyn Ekspresu Reporterów
- **23:25** Znajdę cię - dramat obyczajowy, Polska/USA 2019
- **01:30** Wyścig z czasem - thriller SF, USA 2011

POLSAT

RANO
- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:30** Malanowski i partnerzy (226) - serial
- **09:00** Malanowski i partnerzy (227) - serial
- **09:30** Trudne sprawy (1032) - serial
- **10:30** Trudne sprawy (1033) - serial
- **11:35** Gliniarze (712) - serial
- **12:35** Gliniarze (713) - serial
- **13:35** Gliniarze (714) - serial

PO POŁUDNIU
- **14:40** Dlaczego ja? (1546) - serial
- **15:50** Wydarzenia
- **16:15** Pogoda
- **16:20** Interwencja
- **16:30** Na ratunek 112 (1143) - serial
- **17:00** Gliniarze (1183) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4195) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:30** Sport
- **19:40** Pogoda

WIECZOREM
- **19:55** Milionerzy - teleturniej
- **20:30** Farma - reality show
- **21:30** Ninja vs Ninja - reality show
- **23:35** Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia - thriller SF, Kanada/USA 2008, wyk. Keanu Reeves, Jennifer Connelly
- **02:00** Wpół do śmierci - film sensacyjny, Niemcy/USA 2002

REPUBLIKA

RANO
- **05:30** Republika wstajemy!
- **06:00** Agro Info
- **06:05** Republika wstajemy!
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:00** W samo południe

PO POŁUDNIU
- **12:30** Republika dzień - serwis
- **12:45** Republika dzień
- **13:30** Republika dzień - serwis
- **13:40** Republika dzień
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:10** Republika dzień - serwis
- **15:35** Klub sportowy
- **15:40** Republika dzień
- **16:50** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza

WIECZOREM
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+

PULS

RANO
- **06:00** Nash Bridges (113) - serial
- **07:00** Nash Bridges (114) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (14) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (15) - serial
- **10:00** Triumf miłości (105) - serial
- **11:00** Triumf miłości (106) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (53) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (78) - serial
- **14:00** Przepis na zbrodnię (16) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (691) - serial
- **16:00** Ranczo (123) - serial
- **17:00** Ranczo (124) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (991) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (982) - serial
- **20:00** Cena powrotu - film sensacyjny, USA 2009, wyk. Steven Seagal, Luce Rains

WIECZOREM
- **22:00** Kodeks sprawiedliwego - film sensacyjny, USA 2016
- **00:05** Rytuał śmierci - thriller, USA 2023, wyk. Cole Hauser, Morgan Freeman
- **02:00** Dzielnica strachu (453) - serial
- **03:00** Lombard. Życie pod zastaw (978) - serial

TRWAM

RANO
- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:35** Wybierz więc życie
- **09:00** Papież Polak do rodaków
- **09:40** Bogumiła, czyli opowieść o Warszawskiej Syrenie
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Jak my to widzimy
- **10:45** Zew natury
- **11:00** Mocni w wierze
- **11:40** Ma się rozumieć
- **12:00** Regina Coeli
- **12:03** Informacje dnia

PO POŁUDNIU
- **12:20** W kolorze płomienia
- **13:05** Ostatni rzeźbiarz w szkle
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Brat Anatol apostoł Maryi
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Jestem mamą
- **16:25** Przyroda w obiektywie
- **16:40** Zdrowie z Bożej Apteki
- **17:00** Wierzę w Boga
- **17:30** Rajd Katyński
- **17:55** Poczet wielkich Polaków
- **18:00** Regina Coeli
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokończone

WIECZOREM
- **19:25** 40 dni ze św. Franciszkiem
- **19:30** Każdy maluch to potrafi
- **19:45** Modlitwa dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Matusia - dok.
- **22:55** Testament Miłości Jana Pawła II w Ełku
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl 1e07ba7403

fot. Wikipedia/d

KOSZYKARKI ROZPOCZYNAJĄ WALKĘ O TYTUŁ

ORLEN BASKET LIGA \ Lotto AZS UMCS Lublin i Enea AZS Politechnika Poznań rozpoczną we wtorek w Lublinie finałową walkę o 91. mistrzostwo Polski koszykarek. W gronie zespołów rywalizujących o złoto nie ma ani obrońcy trofeum VBW Gdynia, ani lidera po sezonie zasadniczym i wicemistrza kraju – KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp.

LIGA MISTRZÓW \ Barcelona jedzie do Madrytu na rewanż z Atlético, z którym tydzień temu przegrała u siebie 0:2

Nie potrzebują cudu

Wiele wskazuje na to, że w półfinałach Ligi Mistrzów zobaczymy Paris Saint-Germain, Atlético Madryt, Bayern Monachium i Arsenal Londyn, czyli zwycięzców pierwszych meczów. W najlepszym kwartecie bardzo chce się jednak znaleźć także FC Barcelona. Zespół z Katalonii jest w dobrej formie i trener Hansi Flick zapowiada, że do Madrytu jego zespół jedzie po to, aby odrobić dwubramkową stratę z pierwszego meczu.

Artur Szczepanik

Atlético w tym sezonie prześladuje Barcelonę tylko w meczach pucharowych. W Champions League wygrało z ekipą Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego, a wcześniej wyeliminowało ją z Pucharu Króla (0:4, 3:0). Katalończycy za to gnębią Atlético w rozgrywkach ligowych – wygrali oba mecze (3:1 i 2:1) i w tabeli Primera División mają nad nim aż 22 pkt przewagi!

Barcelona tak mocno skoncentrowała się na walce o tytuł mistrza Hiszpanii, że zaniedbała wszystkie pozostałe rozgrywki.

Duży wpływ na wydarzenia na Camp Nou w ubiegłą środę miała czerwona kartka Pau Cubarsiego w końcówce pierwszej połowy. Chwilę potem Argentyńczyk Julian Álvarez zdobył efektowną bramkę z rzutu wolnego. W przerwie trener Hansi Flick zdjął z boiska Lewandowskiego, a w 70. min wynik na 2:0 ustalił Norweg Alexander Sørloth.

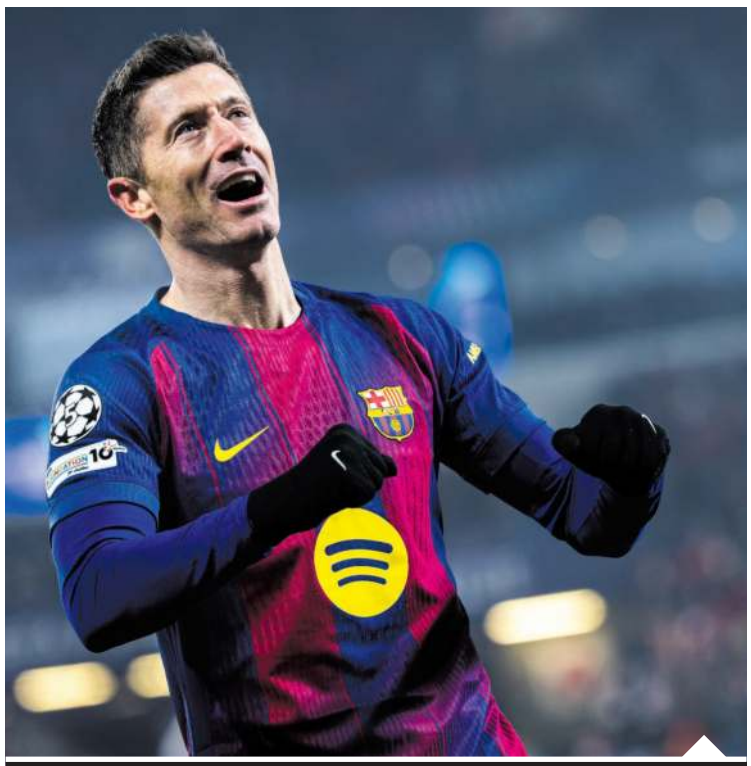
Robert Lewandowski będzie ważnym ogniwem Barcelony w walce o awans do półfinału Ligi Mistrzów | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Mimo pewnego zwycięstwa Atlético wtorkowy rewanż zapowiada się naprawdę ciekawie. Barcelonę stać bowiem na odrobienie strat z pierwszego meczu.

W weekend trener Atlético oszczędzał swoje gwiazdy, wystawił rezerwowy skład, który przegrał z walczącą o utrzymanie Sevillą 1:2. Z kolei Barcelona, z Lewandowskim i Szczęsnym na ławce rezerwowych, gładko pokonała w derbach Espanyol 4:1.

– Barcelona jest, obok PSG i Bayernu, prawdopodobnie najlepszą drużyną w Europie. Drugi gol dodał nam pewności siebie, szkoda tylko, że nie powiększyliśmy jeszcze bardziej przewagi – przyznał po pierwszym spotkaniu trener Atlético Diego Simeone, którego drużyna ostatni raz dotarła do półfinału Ligi Mistrzów w 2017 r.

Katalończycy wierzą, że są w stanie wyeliminować ekipę z Madrytu.

– Trudno będzie to odwrócić, ale jeżeli komuś ma się to udać, to właśnie nam – zauważył obrońca Barcelony Ronald Araujo.

Trener Flick przed rewanżem mówi: – Nie potrzebujemy cudu, tylko dobrej gry. Jeszcze wszystko jest możliwe.

Poza Cubrasim Niemiec nie będzie mógł skorzystać z kontuzjowanych Raphinhy i Andreasa Christensena. W meczu z Espanyolem do gry po urazach powrócili za to Frenkie de Jong i Gerard Martin.

– Atlético to fantastyczna drużyna, ale my też jesteśmy świetni. Będziemy walczyć. Chcemy awansować do półfinału i wiemy, że drużyna musi pokazać się z jak najlepszej strony – powiedział Flick dziennikarzom, pytany o Atlético po sobotnim starciu z Espanyolem.

We wtorkowy wieczór dojdzie również do szlagierowej konfrontacji Liverpoolu z broniącym trofeum Paris Saint-Germain. Na swoim stadionie mistrzowie Francji zwyciężyli 2:0 i są faworytami przed rewanżem na Anfield.

– Mieliśmy okazje na więcej goli w pierwszym meczu i powinniśmy je strzelić. Musimy być skoncentrowani, atmosfera na Anfield będzie niesamowita – podkreślił zdobywca jednej z bramek w Paryżu Chwicza Kwaracchelia.

Piłkarze Luísa Enrique mają świetne wspomnienia z poprzedniego sezonu z rywalizacji z angielskimi drużynami. W drodze po trofeum wyeliminowali w 1/8 finału właśnie Liverpool (w rzutach karnych), w ćwierćfinale Aston Villę, a w półfinale Arsenal.

Na dodatek w obecnej edycji wygrali w 1/8 finału dwa razy wysoko z Chelsea Londyn (5:2 i 3:0).

Na środę zaplanowano rewanże w parach Bayern Monachium – Real Madryt i Arsenal Londyn – Sporting Lizbona. Wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 21.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) ze stolicą w Nairobi
6) myśliwy z Syriuszem
7) „Traviata" Verdiego
8) pręty na palenisku
11) nie pion, nie poziom
13) frazes, komunał
14) graniczy z Syrią
15) ojczyzna Leonidasa
20) inaczej życiorys
21) drużyna z Madrytu
22) tryska z odwiertu

PIONOWO
1) niesie pomoc w górach
2) na złamanej ręce
3) sznurek w świecy
4) siedzi w oślej ławce
5) sukces w karierze
9) wolne od pracy
10) wybija kuranty
11) lubelska lub europejska
12) państwo jak roślina
15) tam jechały kibitki
16) odpycha kationy
17) prawo judaizmu
18) bujna fryzura
19) rzeka w Katowicach

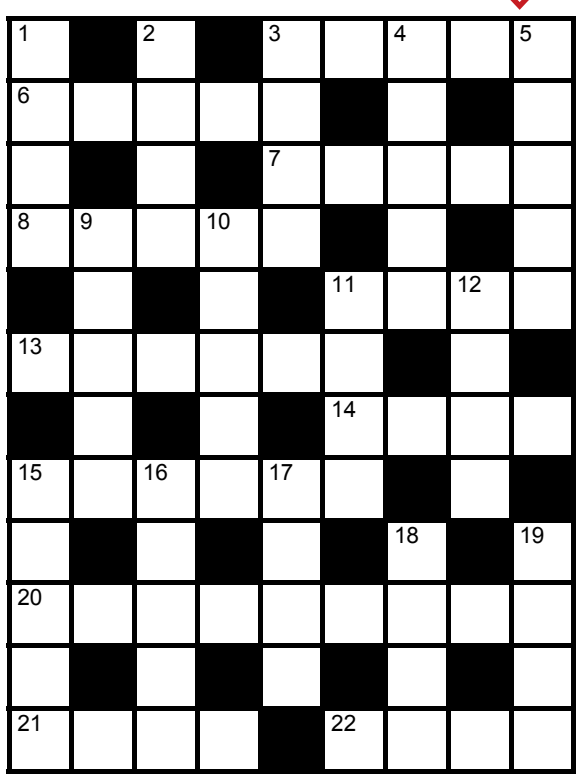

SUDOKU

9				2				
				1			8	9
	2		6				1	
3			4		2	1		
							5	
		4		6		7		
		8		3			6	1
		5	8					
		9			5		3	

			5			1		4
			6					
7				3				2
	2	1			4		3	5
						9	8	
	6	8	3					
3	8						2	
6	5				9			3
						5		

ROZWIĄZANIA

D		T	A	S		A	U	T
I	G	A		Z		N		E
O		S	I	N	U	S		Z
D	N	A		U		E	T	A
A		K	A	R	A		I	
	C		U		G	W	A	R
A	Z	A	L	I	A		R	
	A		A		W	S	A	D
E	D	O		L	A			U
U		B	I	O		M	A	K
R	I	O		R	N	A		A
O		L	Ó	D		K	O	T

4	8	6	2	5	3	9	7	1
5	2	3	9	7	1	8	6	4
7	1	9	4	6	8	3	5	2
1	6	7	5	3	4	2	9	8
8	3	4	6	9	2	7	1	5
2	9	5	8	1	7	4	3	6
9	7	8	1	4	5	6	2	3
3	5	2	7	8	6	1	4	9
6	4	1	3	2	9	5	8	7

5	3	4	6	2	8	7	9	1
6	7	1	9	4	3	2	8	5
9	8	2	7	1	5	6	4	3
7	4	6	8	3	2	1	5	9
3	1	5	4	6	9	8	2	7
8	2	9	1	5	7	4	3	6
1	5	8	3	7	4	9	6	2
2	9	7	5	8	6	3	1	4
4	6	3	2	9	1	5	7	8

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 1e07ba7403